Nr. 290 We Lwowie, Niedziela dnia 15 Grudnia 1878. Rok XVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
Miesięcznie ... 1 złr. 50 cent.
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem ... 6 złr.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i Zadun. Naddn. ... po 7 złr. 25 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. W WIEDNIU pp. Haasenstein & Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Om. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube i Om. I. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 8 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drukowane nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Lwów d. 14. grudnia.**

(Tajemnica toczących się rokowań. — Zdecydowany drugi podział Turcji. — Okkupacja na wielką skalę. — Deputacja bośniacka u cesarza. — Austro-węgierskie sprawy parlamentarne.)

Minął 12. grudnia, a w parlamencie angielskim nie nastąpiła żadna ważna uchwała, którą zapowiadał rząd w reskrypcie zwołującym Izby. Widocznie więc w maszynerji rządowej albo się coś popsuło, albo się coś zmieniło, kiedy rząd nie przedłożył parlamentowi do decyzji tego, co przedłożyć zamierzał w chwili gdy parlament zwoływał. Próżne byłyby nasze dociekania nad tem, jaka właściwie byłaby treść owego przedłożenia i dla czego usunięte ono zostało z porządku dziennego spraw; próżne szczególnie dlatego, że mamy w danym razie do czynienia z człowiekiem takim jak Beaconsfield, który lubuje się w siurpryzach i w dyplomatycznych efektach teatralnych.

Jednakże nie będzie od rzeczy zwrócić dzisiaj uwagę na pewną sprawę, która zdaje się ze zmianą owego nieznanego a projektowanego przedłożenia znajduje się w pewnym związku. Przypominają sobie bowiem czytelnicy, że w pierwszych dniach bieżącego miesiąca rozeszła się nagle wieść z Konstantynopola, iż w Skutari przygotowują koszary dla wojsk angielskich, a w dyplomatycznych sferach stambulskich obiegała pogłoska, jako wkrótce między Turcją a Anglią zawartą zostanie konwencja, dozwalająca ostatniej okkupację Bosforu. Wkrótce potem Szuwałow pojechał do Londynu, nastąpiły rokowawania między nim a Salisburym, wreszcie nadszedł list carski do królowej angielskiej, i o okkupacji Bosforu ucichło zupełnie, a zarazem nie nastąpiło projektowane na 12 grudnia przedłożenie rządowe w parlamencie. Toczyły się tedy konszachty i panowała przedkompromisowa cisza.

Nareszcie dzisiaj wybucha nagle wiadomość, której źródłem ma być Berlin, wiadomość nie w formie próżnej, ale w formie skończonego paktu, opatrzonego półurzędową pieczęcią. Przynosi ją *Pester Lloyd.* Okazuje się z niej, że tematem owych konszachtów było pytanie: „co uczynić należy dla utrzymania porządku w Bułgarji i Rumelii po wyjściu wojsk moskiewskich z tych ziem.“ Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że pytanie to jest nonsensem, bo przecie traktat berliński już dawniej rzecz tę rozstrzygnął. Ustanawiając samodzielną Bułgarję, dozwolił jej utworzyć swą własną armię: ona przeto utrzymać porządek w Bułgarji. Oddając zaś Rumelię pod kuratelę Turcji, polecił jej utrzymanie załóg w pewnych miejscowościach; zatem tureckie garnizony dawać mogą rękojmię porządku w Rumelii. I dlatego rozbiór pytania, kto utrzyma porządek w tych prowincjach po wyjściu Moskali, dowodzi conajmniej, że dyplomacja cierpi na anemię tematów, kiedy rozprawia o rzeczach, dawno przez nią rozstrzygniętych.

Ale rozbiór tego pytania tyle dowodziłby „conajmniej“, gdyby w konszachtach dyplomatycznych szło tylko o logikę. Ponieważ zaś tam idzie o interes, więc dowodzi on zupełnie czego innego. Przedewszystkiem dowodzi on, że plan doszczętnego podziału Turcji nie został wcale zwiniętym traktatem berlińskim, i ci, którzy mniemali, że skończy się po tym traktacie na pierwszym podziale Turcji, grubego doznają zawodu. Traktat ten był pierwszą etapą w podziale, bo był wynikiem pierwszego kompromisu; po kilkumiesięcznej pauzie i lepszem rozpatrzeniu się w sytuacji, ułożył się drugi kompromis i nastąpi druga etapa w podziale. Przygotowaniem zaś do niej jest owa projektowana wspólna okkupacja Rumelii i Bułgarji przez wojska rozmaitych mocarstw.

Bo rzecz idzie właśnie o taką wspólną okkupację. „Już podczas kongresu — pisze *Pester Lloyd* — debatowano nad tem, czy nie będzie potrzeba dla utrzymania porządku zaokkupować te prowincje wojskami rozmaitych mocarstw. Do tej kwestji wrócono obecnie, i to tak skutecznie, że od razu przeszła w bardziej wykończone stadjum (nic dziwnego, bo nastąpił drugi okres kompromisowy; p. r.)

„Ostateczna decyzja zapadnie już w ciągu bm. w chwili właśnie, gdy mocarstwa wysłuchają raportu owych oficerów, którzy brali udział w komisji, regulującej granice między Bułgarją a Rumelią. Albowiem z ustnego raportu owych oficerów będą mogły mocarstwa wyprowadzić wniosek, jaką siłę mieć muszą okkupacyjne korpusy, gdyż w zasadzie kwestja została już stanowczo rozstrzygnięta.“

Tyle półurzędowe enuncjacje *Pester Lloyda.* Mamy tedy rezultat owych tajemnych rokowań Moskwy z Anglią, przed któremi ciągle ostrzegaliśmy naszych czytelników. Wyrazem nowego, „w zasadzie ułożonego“ kompromisu, jest wspólna okkupacja, a celem — drugi wspólny podział Turcji.

Skoro rzecz została tak dalece w zasadzie rozstrzygniętą, że pozostaje tylko oznaczenie siły korpusów okkupacyjnych — kwestja naturalnie nieskończenie podrzędna — natenczas mocarstwa nie tylko musiały już przyjść do przekonania, że drugi podział Turcji leży w ich interesie, ale nadto któremi jej ziemiami mają się nawzajem obdarzyć. Wyrazem tego wzajemnego obdarzenia się będzie dyslokacja tych okkupacyjnych korpusów, innemi słowy, każde mocarstwo zajmie tę prowincję, którą właśnie pragnie na własność zagarnąć. Odbędzie się to tedy ta nowa, nieskończenie delikatna forma przywłaszczania sobie cudzych ziem, wynaleziona przez kongres berliński. Nastąpi przyjacielska okkupacja w formie najgrzeczniejszej pomocy; okkupacja zamieni się w wieczyste zajęcie, bo się okaże wkrótce, że ona ustać nie może wcale, jak to niedawno oświadczył pewien mąż stanu, zanim się skończy kwestja wschodnia; o anneksji nigdy mowy nie będzie. Brzydki ten wyraz, przypominający wieki barbarzyństwa dyplomacji, nigdy na porządek dzienny wprowadzony nie zostanie. Po co go używać, kiedy wie czysta okkupacja ładniej brzmi a to samo znaczy!

*Pester Lloyd* wspomina tylko o Bułgarji i Rumelii. Nic dziwnego, boć przecie jest organem tych, którzy mają okkupować ziemię od Mitrowicy po Salonikę. Żeby tę dążność ukryć, przemilcza więc o Albanii, którą mają zaokkupować wojska włoskie, i o wybrzeżu tracko-macedońskiem, którem się podzieli Francja z Anglią. Wszelako prawie nie ulega wątpliwości, że drugi podział Turcji, rozstrzygnięty w zasadzie, będzie podziałem na wielką skalę.

---

Adres deputacji bośniackiej wręczył cesarzowi Mustafa beg Fazli Pasic, burmistrz Serajewa i jeden z najznakomitszych Bośniaków, choć nie jest krwi słowiańskiej, prosząc cesarza, aby przyjął ten adres, tudzież składając wyrazy hołdu, gdyż chociaż niektórzy zbłąkani i uwiedzeni opór stawili wojsku cesarza, to nie było to wolą narodu.

Adres brzmi:

„Wasza c. i kr. apostolska Mości! I nasz pełen chwały Panie! Po długoletnim złym rządzie, który doprowadził kraj do ostatecznego upadku, spodobało się niezbadanej Opatrzności Boskiej, wzruszyć naszym nieszczęśliwym losem litośne serce Waszej apost. Mości. W porozumieniu z mocarstwami europejskiemi wyruszyły zwycięskie wojska Waszej ces. Mości i z pomocą Bożą w krótkim czasie nierozsądny opór złamały, chociaż fanatyzm poskromiły, niszczący pożar wojny domowej stłumiły. Miejsce niezadowolenia i anarchji zastąpił wkrótce pokój, ufność w utrzymanie porządku i nadzieja upragnionego powszechnego dobrobytu.

„Uznając i sławiąc szczęście, że to wzniosłe i ludzkie zadanie przypaść mogło tylko dostojnemu domowi cesarskiemu habsburgsko-lotaryńskiemu i jego czcigodnej monarchji, uważa lud bośniacki za swój obowiązek wyrazić ze wszystkich części swej ojczyzny, ze wszystkich wyznań i stanów złożona deputacja u stóp Najwyższego tronu Waszej apost. Mości w imieniu całego kraju i ludu złożyła najuroczyściej uczucia najgłębszej wdzięczności, i nieskończonej wiernopoddańczej wierności dla Waszej apost. Mości i Najwyższego domu cesarskiego.

„Wspaniałomyślny cesarzu i królu! Jakkolwiek nasza niegdyś dumna, a teraz złamana Bośnia, jest zubożała i pusta, mimo to spodziewać się możemy, że nie wszystkie źródła dobrobytu są wyczerpane, któremi Wszechmocny kraj nasz obdarzył. Świadome rzeczy i pracowite ręce znajdą u nas skarby, które stokroć wynagrodzą wszystkie trudy i koszta.

„Jakkolwiek lud nasz pod względem cywilizacji i nauki daleko w tyle pozostał, to przecież rząd mądry obudzi na drodze naturalnego rozwoju śpiące w ludzie naszym zdolności do skutecznej czynności, abyśmy mogli odpowiedzieć wzniosłym celom Waszej cesarskiej Mości i wejść na drogę postępu, która nas godną okaże łaskawej opieki Waszej cesarskiej Mości.

„Racz Wasza apostolska Mość być przekonanym o zgodności myśli i uczuć ludu bośniackiego, który chociaż według różnych wyznań wiary żyjąc, zawsze tylko jednym jest ludem. Jego najgorętszem i jednomyślnem jest życzeniem, aby pod opieką pełnego chwały domu cesarskiego mógł brać udział w długo upragnionym postępie, bez względu na wyznanie wiary.

„Przy tej uroczystej sposobności błagamy Boga Wszechmocnego, aby ochraniał Waszą apostolską Mość i dostojny dom cesarski i z resztą ludów potężnej monarchii austro-węgierskiej, wołamy z zapałem: Niech żyje Jego ces. i kr. apost. Mość Franciszek Józef I.!“

Odpowiedź cesarza jest nam znana.

Od cesarza udała się deputacja do ministrów wojny, skarbu wspólnego i spraw zagranicznych, tudzież do Tiszy. Przemówień deputacji do ministrów i odpowiedzi ich nie podajemy,— ale jak widzimy z przemowy Fazlego, z adresu i odpowiedzi cesarza, tudzież z dalszych przemówień i odpowiedzi — wszystkie te manifestacje jakoś unikały tego ducha wręcz anneksyjnego, jaki się jawnie przebijał z tychże manifestacyj przy przyjęciu deputacji hercegowińskiej.

---

W komisji wojskowej przedlitawskiej Izby posłów wytoczyli centraliści zaciętą walkę rządowi. Chodziło o dwa przedłożenia rządowe — o prowizoryczne przedłużenie §§ 11. i 13 ustawy wojskowej (która powinna była być odnowioną wraz z ugodą austro węgierską), tudzież o liczbę rekrutów i rezerwistów do armii i marynarki i do rezerwy na rok 1879.

Na posiedzeniu komisji z d. 12. bm. wniósł p. Sturm, odroczyć obrady nad oboma przedłożeniami dopóty, aż będzie stały gabinet przedlitawski. Odparł mu minister obrony krajowej p. Horst, że we Węgrzech pobór do wojska jest już na styczeń rozpisany, że przyjęcie wniosku Sturma wprawiłoby rząd w wielkie kłopoty, a zresztą prawomocność ustawy wojskowej już upłynęła. P. Sturm replikował, że obie dzielnice monarchii i tak osobno uchwalają swoje kontyngenty rekrutów, że taksamo w r. 1871 za rządów Hohenwarta postąpiono, uchwalając pobór dopiero w kwietniu, że zresztą jeśliby rząd miał kłopoty, to parlament ma prawo domagać się stałego gabinetu. Dalszy ciąg rozprawy nastąpił nazajutrz (ob. pon. tel.)

---

Komisja traktatowa miała d. 12. bm. drugie posiedzenie w obecności ks. Auersperga i ministrów Stremayra i Ungra. Przy rozpoczęciu obrad dr. Schaup wystosował zapytanie do ministrów, czy przed kongresem było im wiadomo, że reprezentanci Austro-Węgier poruszą na nim sprawę położenia Bośnii i Hercegowiny w tej mierze, aby otrzymać mandat do okkupacji i administracji tych krajów, — lub czy aż następnie zgodzili się na taki krok. D e p r e t i s odpowiedział, że nie mogliśmy wiedzieć, jaki obrót wezmą sprawy w Berlinie, i czy nie dadzą powodu do komplikacji. Dla nas pożądaną było rzeczą — aby w Bośnii i Hercegowinie nastały stosunki uporządkowane, iżbyśmy mogli pozbyć się wychodźców. Wśród dalszej dyskusji, która się następnie wywiązała, rzekł S t u r m: Rada państwa przyjmując traktat berliński przyjmuje na siebie wszystkie konsekwencje, które według zdania mowcy są daleko zgubniejsze, niż skutki, któreby wynikały z jego odrzucenia. W każdym razie jednak, gdyby miano przyzwolić na traktat, należy w rezolucji osobnej wyrazić ograniczenie okkupacji do jej celów, tj. tylko dla pokoju i porządku, a stanowczo sprzeciwić się możebnej anneksji. S z w e d z i c k i oświadczył się za uchwaleniem traktatu, jako faktem już dokonanym.

Br. S c h a r s c h m i d t zwrócił uwagę na skutki odroczenia traktatu przez Radę państwa. Traktat berliński polepszył położenie Turcji, a natomiast bardzo utrudnił położenie rządu austrjackiego na zewnątrz. Mowca stawia tedy wniosek następujący: Izba poselska uchwali: „Traktatowi berlińskiemu z d. 13. lipca br. udziela się konstytucyjnego przyzwolenia.“ Oprócz tego mowca wnosi rezolucję następującą: „Izba poselska zastrzega się przeciwko temu, aby ze spóźnionego przedłożenia traktatu berlińskiego nie wyprowadzano prejudykatu, szkodliwego dla konstytucyjnych praw Rady państwa.“ Za wnioskiem tym przemówili Plener, Edw. Suess, Oppenheimer, Eichhoff i Carneri, zarzucając oppozycji, w myśl której bez stawienia żadnego pozytywnego wniosku przemawiali Herbst i Kopp, — iż niema żadnego pozytywnego programu, lecz zachowuje się tylko negacyjnie. Przyjaciel polityczny Herbsta poseł Dumba nawet oświadczył się za przyjęciem traktatu, wszelako przeciwko praktykowanej polityce. Na tem skończyło się posiedzenie bez powzięcia uchwały, która nastąpiła dopiero na następnem posiedzeniu. P. Grocholski wśród całej tej rozprawy milczał, reprezentant Czechów (Prażak) był za akceptacją traktatu bez żadnej rezolucji.

Na następnem posiedzeniu sprawa ta skończyła się w komisji, jak to nam poniżej umieszczony telegram donosi. Rząd zwyciężył tam, a jeszcze pewniej zwycięży w plenum Izby.

P. Nitsche złożył mandat delegacyjny.

---

Mamy już szczegóły z czwartkowego posiedzenia delegacji węgierskiej. Najpierw odpowiedział Andrassy na interpelację Apponiego w sprawie rodopskiej. Odpowiedź ta nie zadowoliła Apponiego, który wykazał z dokumentów do tej sprawy, w księdze czerwonej przez Andrassego ogłoszonych, że Andrassy polecił komisarzowi austrjackiemu, pułk. Raabowi sprawę okrucieństw moskiewskich zakryć, że „zatem staliśmy się współwinnymi barbarzyństwa, które ciągle powtarzać się może, bo armia moskiewska ciągle stoi w Rumelii; a nadto staliśmy się uczestnikami akcji, której celem jest utworzenie Wielkiej Bułgarji moskiewskiej.“

W następnej rozprawie ogólnej przemawiał Pulszky przeciw kredytowi okkupacyjnemu na r. 1879, a hr. Antoni Szecsen, konserwatysta choć oświadczył się ostatecznie za pozwoleniem kredytu, ale niemiłosiernie schłostał całą politykę Andrassego.

---

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

**Konstantynopol** d. 8. grudnia.

Milicja rumelska, jak ją zorganizował książę Dondukow, wyłącznie z Bułgarów złożona, a p o d o f i c e r a m i  i  o f i c e r a m i  m o s k i e w s k i m i, wynosi 10 do 12 000 ludzi. Nie mamy potrzeby nawet wzmiankować, że żywioły turecki, grecki, rumuński, ormiański przypuszczone do niej wcale nie zostały. Wobec takiego stanu rzeczy, komisja organizacyjna wstrzymała się od wszelkiej na razie pod tym względem dyskusji, i jak z listu pewnego komisarza widać, zdaje się, że sprawą tą zajmie się po ustąpieniu Moskali z prowincji, a w razie spotykanego wówczas oporu, wojska ottomańskie przywołane zostaną. Zresztą, niektórzy członkowie są za wprowadzeniem czasowego garnizonu mieszanego z wojsk europejskich. Cokolwiekbądź, przedmiot ten wzięty być ma pod rozwagę tutejszych ambasad.

W poprzednich listach moich zawiadamiałem was o pobiciu band bułgarskich w pobliżu Seres i Dżumy, i o cofaniu się ich na całej linii. Porażki te jednak nie wstrzymują ich bynajmniej od dalszych najazdów. Taktyką ich jest trudzić i niepokoić Turków na rozlicznych punktach, opierając tyły swe zawsze o siły moskiewskie. W przeszłym tygodniu wpadli oni do powiatów macedońskich Malissa i Janadża, i zwyczajem swoim pustoszyć takowe zaczęli. Wysłano przeciwko nim kilka batalionów tureckich z obozu pod Kossową, a oprócz tego batalion z załogi Pristiny. W okolicach zaś Dometiki utarczki stają się codziennemi, a skutkiem ich niszczenie siół i zrujnowanie zupełne bytu mieszkańców. Ubolewają nad tem smutnem zaślepieniem swych rodaków Bułgarzy tu osiedli, i zrozumieli, że jeśli z jednej strony Moskwa chce wytępić żywioł muzułmański, z drugiej ciągle podszczuwając ich ziomków do krwawej walki, pragnie pozbyć się gorętszej młodzieży, którąby pozostając pod dachem macierzystym, wkrótce przekonała się o prawdziwych zamiarach moskiewskich, i gotową była stawić im zbrojny opór. Tak więc przy jednym ogniu pieką oswobodziciele dwie pieczenie!

Kiedy Moskwa odmówiła wyznaczenia komisarza, któryby wspólnie z tureckim zbadał skargi i wzajemne zarzuty ludności w okolicach Dede Agacz i Gumuždżina, wysłała tam Porta Ali beja muzułmanina i pułkownika Drygalskiego, chrześcijanina, inspektora jeneralnego żeglugi na dolnym Dunaju, aby sprawdzili podawane fakta. Obaj powrócili tu przed kilku dniami, a w raporcie, jaki wspólnie przedstawili, popartym mnogiemi protokolarnemi zeznaniami świadków, znowu wykazali nowe a nieustanne okrucieństwa przez Bułgarów-Moskali na muzułmanach bezbronnych dokonane. Z każdym dniem zatem dopełnia się czara cierpliwości, a chwilowa cichość, zapewnienia pokojowe, kto wie czy nie są przedgromową chwilą, — a smutną tę chwilę potwierdza transport trzech korpusów moskiewskich, który zaczął się d. 29. listopada, a odbywa się z Gałacu do Dżiurdżewa, zkąd wojska te pod Ruszczukiem przeprawić się mają do Bułgarji. Dlaczego korpusy owe nie przeprawiają się pod Tulczą i nie maszerują przez Dobruczę? Kładziemy to pytanie, na które może p. Andrassy odpowie, lub sztab jeneralny austrjacki zrozumieć zechce?

El-Hadżi Izzet basza zamianowany został prezydentem komisji, pracującej nad reformami, mającemi się wprowadzić w Turcji europejskiej. Obok tego liczne zmiany urzędników administracyjnych i sądowych nastąpiły, i mają jeszcze miejsce. Nadto prawo o odpowiedzialności ministrów wzięte zostało pod rozprawy.

Komisja graniczna serbska powróciła, niedokończywszy swej pracy; tym sposobem mamy na przyszłą wiosnę gotowe spory: linii dobrudzkiej, granicy między Bułgarją a Rumelią — między Rumelią a Turcją — między tą ostatnią a Czarnogórą i Serbią (sprawę grecką w tej chwili uważają prawie za załatwioną), a dodawszy do tego owe 3 korpusy, spieszące przez Rumunię do Bułgarji, możemy z pewnością spodziewać się głębokiego pokoju — bardzo głębokiego, bo nowe groby kopiącego, — które oby były przynajmniej korzystne dla ludzkości, i wcześnie jej serce i myśl do skutecznego działania usposobiły, na Gwiazdkę nadchodzącą z całej duszy wam życzymy.

---

## Głosy z kraju.

(*List p. Abrahamowicza.*)

W drugim swoim liście otwartym do posła Hausnera drukuje p. Abrahamowicz tłustemi czcionkami z a p r z e c z e n i e, jakoby „Koło delegacji polskiej, w skutek oświadczenia p. Hausnera i posła miasta Lwowa (tudzież p. Skrzyńskiego), iż gotowi są przystąpić do rokowań w celu możliwego powrotu do Koła, miało przyjęcie ich zastrzedz poddaniu ich balotowi.“

P. Abrahamowicz zbytecznie widać liczy na krótką pamięć polskiej publiczności.

W liście z 30. października, udzielonym urzędowej *Gazecie Lwowskiej*, a następnie i w innych dziennikach przedrukowanym, w którym JE. p. Grocholski, z polecenia Koła, na znane pismo pp. Hausnera, Skrzyńskiego i Wolskiego odpowiedział, znajdujemy najpierw skonstatowanie, że posłowie ci życzą sobie „powrócić do grona naszego“, następnie zaś czytamy w nim dosłownie:

„Nie może zaś Koło polskie przyjmować do swego grona czy to posłów nowo wybranych, czy też posłów na nowo wstąpić pragnących, na innych, tylko na jednych i tych samych dla wszystkich równych warunkach, które określa znana W. panom ustawa Koła polskiego.“

Owoż §. 2. tej ustawy opiewa dosłownie:

„Poseł, który nie przystąpił do Koła przed jego ukonstytnowaniem, m o ż e być do Koła przyjętym z a  u c h w a ł ą  K o ł a, na wniosek jednego z członków powziętą.“

A zatem Koło może zgłaszającego się posła polskiego p r z y j ą ć, lecz może go i n i e p r z y j ą ć, może uchwalić tak p r z y j ę c i e go jak i n i e p r z y j ę c i e, jednem słowem, odbywa nad nim głosowanie kartkami (§. 7. ustawy) czyli formalny balot. A p. Abrahamowicz z a p r z e c z a, zaprzecza z naciskiem, jakoby Koło przyjęcie pp. Hausnera i towarzyszy zastrzegło poddaniu ich balotowi!

P. Abrahamowicz chce umyć Koło na czysto, chce zasłonić je przed usprawiedliwionym aż nazbyt zarzutem, że odepchnęło rękę, wyciągniętą do porozumienia, i że żądając poddania się pod balot, tem samem zniosło uchwałę Koła sejmowego o solidarności.

Jeżeli wrzekomy jakiś poseł wielkopolski wołał w *Dzienniku Poznańskim* już po dyskusji adresowej do pp. Hausnera i Wolskiego: „wracajcie do Koła, wracajcie *sans phrase!*“, to było w tem trochę ideologii i doktrynerji, trochę nieznajomości galicyjskich stosunków, trochę oglą-

---

# SZKICE KAUKAZU.

**(Z życia Abchazów i Swanetów)**

przez

WACŁAWA MASŁOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Dalej szły kobiece pokoje. Były one wszystkie maleńkie, oświetlone z góry i wewnętrznem urządzeniem zupełnie do pierwszego podobne. W nich wychowywało się młodsze pokolenie książąt płci obojga i mieszkały kobiety, należące do rodziny księcia. — Teraz stały one puste, bo stary Dido przeżył swoją żonę, córki wydał za mąż, a syna nie ożenił jeszcze. Jeden zresztą z tych pokoików teraz zajmowała Nina.

Przeszedłszy wszystkie kobiece pokoje, pan Karapetjanc wstąpił do dużej izby, w której się znajdowały gospodarskie narzędzia i sprzęty. Na żerdziach, przeciągniętych pod samym pułapem wisiały w pęcherzach kajmaki, wiązanki suszonych jagód i grzybów, na sztalugach leżały miechy z winem, a po kątach stały beczki z buzyszą. W jednym kącie izby znajdowała się jama, wydrążona w kamiennej posadzce, a z wierzchu przykryta żelazną kratą; był to piec do pieczenia placków kukurudzianych, szaszłyków i gotowania potrawki; ogrzewał się on rozpalonemi węglami, leżącemi w owem wydrążeniu pod kratą, na której kładziono ciasto, mięso, lub stawiano blaszane naczynie z potrawką. Aby węgle nie gasły, rozdmuchywano je ciągle ręcznemi mieszkami; dla odprowadzenia zaś dymu spuszczał się nad kratą z sufitu kołpak drewniany, mający u góry otwór, łączący się z kominem, gdzie się zawsze wędziły duże kawały różnego mięsiwa.

Kiedy pan Karapetjanc wszedł do tej izby, znajdowało się w niej grono dziewcząt. Jedne zajęte były szyciem i przyrządzaniem wieczerzy, inne zaś tkały wełniany dywan na warsztacie, ustawionym w ten sposób, że nici naciągnięte były pionowo, od sufitu aż do podłogi, gdzie na poziomym wałku nakręcał się dywan. Rzędem siedząc na ziemi, dziewczęta kładły między nici farbowaną wełnę, przerzucały czółenko, i poruszywszy dźwignię, urządzoną z boku, krzyżowały osnowę, a potem znowu kładły wełnę w ten sposób, aby oba jej końce z jednej przypadały strony. Rysunek dywanu miały one w pamięci: tyle to razy należało położyć wełny czerwonej, potem tyleż sinej, następnie białej i t. d. aż do końca roboty. Kiedy zaś dywan był już skończony, wtedy podstrzygały go równo, rozłożywszy na ziemi.

Pośrodku izby, nizko nad podłogą, wisiała na sznurze beczka, napełniona śmietaną, a dwie dziewczyny, siedząc przeciw siebie w pewnem oddaleniu, hojdały ją, robiąc w ten sposób masło.

Szybko szła robota, bo dziewczęta pracowały tak ochoczo, iż panu Karapetjancowi aż miło było patrzeć! Stanął więc i spoglądał uśmiechnięty, głowę pochyliwszy na bok; zdawało się, iż się waha wejść do tej izby, aby swem przybyciem nie przerwać roboty i owej pieśni wesołej, którą dziewczęta chórem śpiewały. Chętnie stałby tak długo, dopóki byłby się nie nacieszył widokiem hożych tych dziewcząt, które uważał za wzory cudownej piękności, za coś uroczego nad wyraz. Niezaprzeczenie, dziewczęta te były ładne, nie były wszakże podobne ani do dumnej Junony, ani do Wenus lubieżnej; poprostu kobietami były jak bardzo wiele innych. Twarze miały rasowe, kaukazkiego typu, który się odznacza wielką rysów kształtnością; od rycerzy przodków dostały w dziedzictwie silną ciała budowę, a wolność, dobrobyt i szczytne stanowisko, jakie wśród górali kobieta zajmuje, nadawały ich ruchom miłą swobodę; piękny ubiór, nie krępując ich wcale, uwydatniał kształty, a długie, rozpuszczone włosy, falisto spadające do ziemi, nadawały ich postaciom coś poetycznego. Lecz pan Karapetjanc, jako znawca kobiecej piękności, wykształcony w szkole azjatyckiej na wzorach od dzieciństwa skrępowanych fizycznie i moralnie, a w skutek tego nieruchomych, ciężkich i apatycznych, musiał mimowoli w Swanetkach widzieć coś nadzwyczajnego, i ich piękność podnosić do wielkości cudu. Stał więc zachwycony, a w jego mózgu wirowały myśli, które jakąś tęsknotą napełniły serce.

— Czyż żadnej z nich mieć nie będę? — szeptał, kurcząc palce, jak gdyby chciał niemi bodaj jedną zagarnąć dziewczynę. — Czyż żadnej!... Takbym, zda się, przytulił do swego serca!... Tę, naprzykład, Ninę... Kto wie, jak mnie pójdzie z khudysem, może nic nie da się zrobić... A tymczasem, choćby Ninę tylko...

Szeroki uśmiech okrasił oblicze pana Karapetjanca, który snać słodycz jakąś czuł w ustach, bo ciągle ślinę połykał.

— Choćby ją tylko!... Tego robaczka, ślimaczka, tę żabkę... U, fe, fe, fe!... A jeśli spróbować? Namówić ją, żeby pojechała z księciem, a potem...

Owo „potem“ tak się różowo przedstawiło panu Karapetjancowi, że ręce zatarł radośnie, a dźwięczne fa, fa, fa, jak perły posypały się z jego krtani.

Dziewczęta nagle umilkły, i zwróciwszy się ku drzwiom, dużemi oczami patrzały na pana Karapetjanca, który też odrazu na wysokość zmniejszył się o połowę, i z miną arcypokorną i nieszczęśliwą skromniutko usiadł przy ścianie, ręce złożył, głowę na bok przechylił, brwi podniósł, i wystawiwszy nos długi jak dziób bekasa, zamarł w takiej pozycji.

— Gość z Urusami przyjechał? — zagadnęła go Nina, podając talerz potrawki i placek.

— Z Urusami, piękna a c h c z y k [1]), z Urusami.. żeby oni swe ślepia stracili po drodze do raju, żeby wątroba stanęła im w gardle!..

— Cóż słychać w dolinie?

P. Karapetjanc pomało głową pokiwał.

— Zle słychać! Wstecz rzeki popłyną, góry zamienią się w doły.

— Jednakże?

P. Karapetjanc tylko głową potrząsał znacząco. Nie zdecydował jeszcze jakiej polityki miał się trzymać z Niną: czy ją nastraszyć, że Danielowi wielkie grozi niebezpieczeństwo, czy też w łagodnem świetle przedstawić jego położenie; zależało to bowiem od sposobu jej myślenia, które mógł poznać dopiero z dalszego toku rozmowy. Więc w partji, którą rozpoczynał, postanowił jeden chód stracić.

— Smaczna potrawka! — westchnął. — Niech cię mąż zawsze słodkiemi ustami całuje! Bardzo smaczna!

— A dajcież mu soli! — odezwał się figlarny głos którejś z dziewcząt.

— Soli? — podchwyciła inna. — Alboż Ormianie soli używają?

Snadź uwaga ta potrąciła o coś zabawnego, bo cała izba śmiechem zawrzała swawolnym.

— Proszę cię, gościu! — odezwał się głosek niewinny. — Proszę cię, dla czego to nazywają was solonymi?

— Nazywają? — zdziwił się p. Karapejtanc. — Któż to nas tak nazywa?

— Ależ wszyscy!... Mówią: solony Ormianin, solony achpar, solony *badrydżan* [2]).

Znowu izba wesołym napełniła się śmiechem, a najgłośniej, najdobroduszniej śmiał się pan Karapetjanc.

— Solony! — zawołał, radości łzy ocierając. — Doprawdy, to bardzo zabawne!... Ach, wy, wy, figlarne!... Dla czegożby tak nazywali? *Badrydżan* — *jamun saa zan* [3]), a Ormianin dobry człowiek.

— Dobry?... No!.. Mówią, jakby zamiast chrzcić, solicie dzieci i dlatego tak was nazywają.

Pan Karapetjanc nachmurzył się zlekka a dziewczęta się śmiały, nie robiąc sobie ceremonji z biednym achparem, który przecież na serjo mógł się rozgniewać za takie żarty. W swojej wielkiej dobroci nie rozgniewał się jednak, lecz bacznie przypatrywał się Ninie, która widocznie niecierpliwie oczekiwała końca tych żartów, aby módz znowu nawiązać przerwaną rozmowę o tem co się dzieje w dolinie. Spostrzeżenia p. Karapetjanca były o tyle pomyślne, że się odważył o jeden krok posunąć się naprzód.

— Twoje towarzyszki przerwały naszę rozmowę, — przemówił do niej. — Chciałaś wiedzieć co się dzieje w dolinie... Chętnie wszystko ci powiem, ale dolina duża i mnóstwo różnych dzieje się rzeczy... Co chciałabyś wiedzieć?

Nina widocznie wahała się zacząć.

— Tak, w ogóle... — mówiła niezdecydowanym głosem. — Jestem nowin ciekawa...

— I nowiny są różne... Mówią jakoby Turcy do nowej gotują się wojny... albo znów plotą, że wkrótce takie będą drogi, że niemi bez bawołów można będzie jeździć... albo jeszcze, że...

— Tak?.. Ale, ja... Po co Urusi tu przyjeżdżali?

— Z darami, no i... w sprawie młodego księcia, — dokończył, ostro patrząc na Ninę, która zbladła nagle, oczy zakryła i rękę przycisnęła do piersi.

— I... jakaż to sprawa? — słabym wymówiła głosem.

Pan Karapetjanc był wielce zadowolniony z przebiegu rozmowy; przyłożył do ust dzbanek z buryszą i pijąc z ukosa patrzał na Ninę. Pił długo, wypoczywając, a potem musnął ręką po ustach i cedził flegmatycznie, jakby słów żałując:

— Sprawa!... Złapali go Urusi, posadzili do ciupy, no i... siedzi!

— Ale za cóż? Co on im zrobił?

— Czy to potrzeba, żeby co zrobił? Siedzi, bo w ciupie wolne było miejsce; wypuszczą, jak miejsca nie będzie, albo jak... — p. Karapetjanc ziewać począł; — albo... e, kiedyś przecie wypuszczą!

— Albo co? — niecierpliwiła się Nina. — Mówiłeś: albo?

— Albo jak kto za nim się wstawi. Trzeba, aby ktokolwiek wstawił się przed namiestnikiem.

(C. d. n.)

[1]) Achczyk — dziewczę.

[2]) Badrydżan — ogórek.

[3]) Jaman saa zan — zła roślina ogrodowa.

[1]Pszenica czerwona od 7·— do 7·75 zł., biała od 8·— do 8·25 zł., żółta od 7·— do 7·75 zł, jesienna —·— do —·— zł. [1]Żyto od 5·— do 5·25 zł., nowe —.— do —·— zł. [2]Jęczmień browar. od 6·— do 6·50 zł., pastewny od 5·— do 5 50 zł. [2]Owies od 4·— do 4·25 zł. [2]Groch do gotowania od 6·— do 6·25 zł., pastewny od 5·— do 5 25 zł. [2]Wyka od 3 80 do 4·— zł. — [2]Bób od 6·— do 6·50 zł. [2]Kukurudza stara od 5·50 do 5·75 zł., nowa od —·— do —·— zł. — [2]Rzepak zim. od 10·50 do 11·— zł. — [2]Rzepak letni od 10·— do 10·25 zł. — [2]Lnianka od 10·50 do 11·— zł. — [2]Nasienie lniane od 11·— do 11·10 zł. — [2]Nasienie konopne od —·— do —·— zł.— [2]Koniczyna od 38 do 41·— zł. Kminek od 29·— do 30·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. Anyż płaski 30·— do 36·— zł.

Zboża i nasiona nowe: Pszenica czerwona —·—zł., biała —·—zł., żółta —·—zł. Żyto —·— zł. Jęczmień —·— zł. Owies —.— zł. — Groch —·— zł. Kukurudza 4·50 do 4·75 zł.

Spirytus za 10·000 litrów procent:
Gotowy od —·— do 27·75 zł.
W terminach w miesiącu:
—·— zł. Usposobienie:
Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

Mdłe.

Waluta: mark 57.60 rubel $1.13^{3}/_{4}$; napoleondor $9.33^{1}/_{2}$

**Kraków** 13. grudnia. Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był tak mały, że nawet cen nie notowaliśmy. Na przedaż dowieziono zaledwo do 100 korcy; za to na odstawę większą ilość, według dawniejszych umów.

Znowu na dzisiejszym targu Kleparskim zapanowała stagnacja, obrót i chęć kupna nadzwyczaj były małe; przez co ceny w ogóle doznały spadku, z wyjątkiem pięknej białej pszenicy, którą płacono według ostatnich notowań. Jako na przed noworoczny targ, taki zastój w handlu zbożowym od dawna nie był u nas widzianym.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 7·25 do 8·50, czerwoną od 7·50 do 8·80, białą od 8·— do 9·—, żyto nowe polskie za 100 kilogr. od 5·80 do 6·—, pośladnie od 5·50 do 5·80, jęczmień dla krupników za 100 kilogr. od 5·50 do 5·94, na paszę od 5·— do 5 45, owies za 100 kilogr. od 5·15 do 5·55, groch od 7.50 do 9·—, fasolę od 8·— do 9·75, hreczkę od —·— do —·—., koniczyna biała od —·— do —·—., koniczyna czerwona od —·— do —·— zł., wykę od —·— do —·—., rzepak od —·— do —·—, jagły od 10·— do 11·50, proso od 5·25 do 5·60, kukurudzę od —·— do —·—, soczewicę od —·— do —·—. O koniczynę i rzepak nie było popytu.

**Wiedeń** 12. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1960, zabitych wieprzów 1012, żywych owiec 2986, zabitych 687.

Cielęta płacono od 38 do 60 złr., zabite wieprze 42 do 50 zł., galic. bite owce 25 do 30 zł. za 100 kilo mięsa, tutaj zabite owce 34 do 40 złr., żywe owce węgierskie 42 do 50 złr., za parę — złr. do —.— złr., proste czarne galicyjskie w grubej wełnie 36 do 42 złr. za 100 kilo mięsa, za parę — złr. do — zł., żywa nierogacizna galicyjska 28 do 32 złr., węgierska 34 do 38 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz,*
Caffe-Stierboeck.

## Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Do *Grazer Tagespost*, która miewa niekiedy bardzo uzasadnione wiadomości, donoszą z Wiednia, że z zewnątrz (zapewne z Berlina) zapraszano rząd przedlitawski do wspólnego postępowania przeciw internacjonalistom, że jednak zaproszenia te „na razie" odrzucono, nie chcąc przesądzać przyszłemu stałemu gabinetowi.

Dr. Rieger miał się we czwartek wieczór udać z Pragi do Wiednia — zapewne w skutek konferencji z hr. Hohenwartem, który jak wiadomo był temi dniami w Pradze.

W Petersburgu d. 11. bm. popołudniu zgromadziło się kilkaset młodzieży przed pałacem następcy tronu w celu podania jakiejś prośby. Za studentami zwiększyły się gromadnie tłumy publiczności. Zaalarmowany naczelnik miasta przybył na plac, i odebrał studentom prośbę, która się miała tyczyć jakiejś studenckiej sprawy. Następcy tronu nie było podtenczas w pałacu. Miał być w Carskiem Siole. Studenci rozeszli sie spokojnie.

Tak przedstawia to zajście urzędowy telegram. Musiała to być demonstracja nie bardzo niewinnego znaczenia, albowiem w Moskwie nie wolno petycji podawać nawet do cara, bez poprzedniego pozwolenia, a cóż dopiero z pominięciem cara.

Po słynnej mowie Aksakowa rozwiązał wprawdzie rząd moskiewski komitet słowiański w mieście Moskwie, ale nie rozwiązał oddziału jego, mającego siedzibę w Petersburgu. Tenże funkcjonuje dalej i zakłada filje swoje w Bułgarji i Rumelii, to znaczy: Komitety rewolucyjne dla podtrzymywania półurzędowej wojny z Turcją.

Senat uniwersytecki w Peszcie skazał dwóch studentów, którzy wbrew zakazowi rektora i ministra, brali udział demonstracyjny w owacji pochodniowej na cześć stronnictw oppozycyjnych, na „surową naganę." Dwóch innych, którzy podpisali odezwę, zasądzono na „naganę lekką." Uczniowie tłumnie zgromadzeni pod aulą na kurytarzach, po ogłoszeniu wyroków frenetycznem „elien" przyjęli wychodzących kolegów, a Szemerego i Barabasza podnieśli na barkach i z tryumfem wyprowadzili na ulicę.

*Bosn. Corr.* wychodząca w Serajewie donosi z Nowego Bazaru: Układy Porty z ligą albańską spełzły na niczem. Zgromadzenie legistów, w którem rej wodzili Skanderberg, Achmed bej, Kuricz Hadżi i Achmed Koronica postanowiło: odmówić żądaniu komendanta tureckiego Nasewa baszy z Prysztyny, aby liga dostawiła zbrojne oddziały na zwalczenie powstańców w Macedonii. Liga sama obsadzi granicę, aby przeszkodzić napadom rokoszan, a natomiast żąda, aby albańskie okręgi, znajdujące się w innych wilajetach przyłączone zostały do Albanii, której ma być nadana autonomia z prawem wyboru własnych gubernatorów i urzędników tudzież językiem urzędowym albańskim.

Delegatom w Nowym Bazarze nakazano, dobre stosunki utrzymywać z Austrjakami. — D. 12. b. m. została przerwaną komunikacja pocztowa pomiędzy Serajewem a Mostarem w skutek elementarnych wypadków. Pocztę przewożą konno. Po kilkodniowym śniegu nastał tam dość silny mróz.

*Gołos* donosi z Warszawy o dwóch wypadkach, o których dzienniki warszawskie nic nie wspomniały. D. 5 bm. niejaki Adam Roman został w biały dzień na ulicy w pobliżu dworca Warszawsko-Wiedeńskiego napadnięty przez nieznajomego mężczyznę i ciężko sztyletem zraniony. Sprawca uszedł. Podobny zamach w parę dni później uskuteczniono na jakiegoś oficera policyjnego. Sprawcy ujętemu wydarł żołnierz sztylet, ale uwięzionego nie doprowadził do rewiru, gdyż tenże po drodze odebrał sobie życie strzałem rewolwerowym. Wątpimy bardzo, by wypadki te miały jakąkolwiek polityczną cechę.

**Wiedeń** 13. grudnia. Posiedzenie komisji wojskowej Izby posłów; rozprawa ogólna nad przedłużeniem §§. 11. i 13. ustawy wojskowej i nad poborem rekrutów na rok 1879. Minister obrony krajowej Horst oświadcza, że według prawa nie można pozwalać poboru rekrutów, nie przedłużywszy ustawy wojskowej; że ze względu na prawny termin poboru rekrutów we Węgrzech, niezbędnem jest utworzenie dlań podstawy prawnej jeszcze przed końcem grudnia; że już według ustaw ugodowych absolutnie konieczną jest umowa z Węgrami co do siły armii i kontyngensu rekrutów. W końcu minister jak najusilniej upraszał, aby sprawozdania co do obu przedmiotów już temi dniami komisja Izbie przedłożyła.

Komisja 5 głosami przeciw 4 odrzuciła przedłużenię ustawy wojskowej i tąższamą większością uchwaliła przystąpić do obrad nad kontyngensem rekrutów, dodając na wniosek Hackelberga do tego projektu ustawy artykuł 2., czyniący prawomocność tej ustawy zawisłą od tego, jeżeli Węgry tyle rekrutów pozwolą na r. 1879 co na rok bieżący. [Ob. „Lwów"].

**Wiedeń** 13. grudnia. Posiedzenie komisji Izby posłów dla traktatu berlińskiego. P. Herbst stawia wniosek: „Izba posłów, przyzwalając na traktat berliński, oświadcza, że obstając przy adresie, nie może takiej polityki uznać za odpowiadającą prawdziwym monarchii interesom, która już dotąd nieproporcjonalnie wielkich ofiar wymagała a oraz trwałe zawichrzenie prawno-politycznych stosunków monarchii sprowadzić musi. — P. Grocholski wnosi, aby zatwierdzić traktat, z dodatkiem rezolucji w duchu zwalczania wszelkich dążeń ku rozszerzeniu potęgi moskiewskiej w Turcji. — P. Sturm wnosi, aby traktatu nie zatwierdzano.

Przy głosowaniu odrzucono wnioski Sturma i Herbsta, a przyjęto wniosek Scharschmida, aby w myśl konstytucji przyzwolić na traktat berliński, — rezolucję zaś Scharschmida [ob. „Lwów"] odrzucono. P. Herbst zgłosił wotum mniejszości. Sprawozdawcą obrany Suess.

**Budapeszt** 13. grudnia. W Izbie posłów wniósł minister skarbu Szapary projekt ustawy względem sprzedania 40 mil złr. renty złotej celem wykupu bonów skarbowych do sumy 21—22 mil. złr.

**Berlin**, 13. grudnia. „Nordd. Allg. Ztg." potwierdza wiadomość o zawarciu traktatu handlowego na jeden rok między Austro-Węgrami a Niemcami, na podstawie największego uwzględnienia, bez taryfy cłowej, ale z kartelem cłowym, z zachowaniem postępowania co do apretury wyrobów bawełnianych i co do płótna surowego. Według „National Ztg." traktat obejmuje 30 arkuszy, będzie go zatem można dopiero za kilka dni ogłosić.

**Londyn** 14. grudnia. W Izbie gmin Northcote zbijając krytykę Hartingtona co do postępowania rządu, oświadczył: Postępowanie to nie może się obawiać nagany od kraju, ponieważ ma na oku interesa i bezpieczeństwo państwa. Następnie wniosek Whitbreada, zawierający naganę dla rządu odrzucono 328 głosami przeciwko 227, a adres do królowej przyjęto bez głosowania.

**Budapeszt** 14. grudnia. W Izbie poselskiej odpowiedział Tisza na interpelację, że rząd w najkrótszym czasie przedłoży projekt do ustawy o wcieleniu Spużu, także wniosek o wcieleniu N. Orszowy będzie wkrótce podany. Izba przyjęła tę odpowiedź do wiadomości.

**Darmstadt** 14. grudnia. W. księżna Aliksa umarła dziś [na dyfterję].

**Konstantynopol** 14. grudnia. Odbywają się codziennie narady ministerjalne. W przyszłym tygodniu oczekują ogłoszenia hatu tyczącego się reform. W kwestjach zewnętrznych czekają na przybycie Karatheodorego, tymczasem potwierdziła rada ministrów uchwałę poprzedniego gabinetu co do zamianowania delegatów do regulacji granicy z Grecją. W kwestjach odnoszących się do Austrji i Moskwy nastręczają się znaczne trudności. Łobanow stawia w perspektywie opuszczenie części Rumelii zaraz po podpisaniu traktatu.



Przyjechali dnia 14 grudnia 1878.

HOTEL ZORZA: K. hr. Bobrowski z Krakowa. A. Garapich z Podola. B. Skibniewski z Moskwy. H. Szeliski z Płuchowa. A. Zakrzewski z Wiktorowa.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Grott z Sokala. L. Schmidt z Tryestu.

HOTEL LANGA: W. Wolański z Duplisk. W. Nuber z Wiednia. L. Panett z Wiednia. J. Tannenbaum z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: P. Czosnowski z Wołynia. J. Margules z Moskwy.

HOTEL WARSZAWSKI: H. Hickiewicz z Drohobycza. W. Umlauff z Nahaczowa. K. Remiszewski z Wiednia.

HOTEL KUHNA: J. Żebrowski z Kniaziołnki. M. Grabski z Krasnego. J. Sielski z Bolechowa.

**Lwów, z Izby handlowej, 14 grudnia.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego). | | | | |
| Kolej galic. Karola Ludwika | 234 | — | 236 | 50 |
| „ Lwowsko-Czern-Jasska | 121 | 75 | 124 | — |
| Banku hip. galic. po 200 złr. | 248 | — | 251 | — |
| „ kred. galic. po 200 złr. | 216 | — | 220 | — |
| II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego). | | | | |
| Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. | 85 | 30 | 86 | — |
| „ „ „ 4 „ „ | 80 | 50 | 81 | 50 |
| „ „ „ 5 „ ckres | 85 | 30 | 86 | — |
| Banku hipot. galic 6 prct | 90 | 50 | 91 | 40 |
| Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct | 91 | 50 | 92 | 50 |
| III. Listy dłużne za 100 złr. | | | | |
| Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct | 90 | 25 | 91 | 30 |
| IV. Obligi za 100 złr. | | | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 83 | 75 | 84 | 60 |
| Obligacje komunalne Zakł. kr. wł 6% | 90 | — | 91 | — |
| Pożyczka kraj z r. 1873 po 6 pr. | 89 | 50 | 90 | 75 |
| Losy miasta Krakowa | 14 | 50 | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 21 | 50 | 23 | 50 |
| V. Monety | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 45 | 5 | 57 |
| „ cesarski | 5 | 49 | 5 | 58 |
| Napoleondor | 9 | 32 | 9 | 39 |
| Półimperjał rosyjski | 9 | 56 | 9 | 65 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 74 | 1 | 81 |
| „ „ papierowy | 1 | 13 | 1 | 15 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 40 | 58 | 35 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

**KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.**
**Wiedeń** 13 grudnia 1878.
godz. 2 min. 14. południu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 163.—. | Węgier. kred. | 212 10 |
| Akcje fran.-aust. | —.—. | Anglo-austr. | 97.25 |
| Unionsbank | 68 50. | Kolej Kar. Lud. | 235 — |
| Nordbahn | 201 50 | Kolej Połudn. | 68 75 |
| Kolej Alföld. | 115.50 | Kolej Elżbiety | 159.— |
| Kolej Lw.-czer | 122.—. | Węg. Nordostb. | 115 — |
| Rudolfsbahn | 116.50 | Wied. commu. | 90.— |
| Węg. obl. p. w zł. | 65.— | Galic. indemniz. | 84. — |
| Losy z r. 1864 | 139.—. | Kolej Siedm. | 106 — |
| Verkehrsbank | 102.—. | Losy tureckie | 21.50 |
| Węg. renta w zł. | 84 40. | Kolej Państw. | 256.75 |
| Bankverein | 104 75 | Ros. rubel pap. | 1.14— |
| Losy węgier. | 80 —. | Marki niemieckie | 57.80 |
| Węg. Ostbahn | —.—. | Węg. galic. kolej | —.— |

Usposobienie: ciche.

**Wiedeń** d. 14 grudnia,
godzina 10 minut 40 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredytowe | 231.40 | Anglo-austrjackie | 98 — |
| Kolei Kar. Lud. | —.— | Kolej Południowa | 69 50 |
| Unionsbank | 68 70 | Napoleondor | $9\ 35^{1}/_{2}$ |
| Russ Banknoten | 1.14 | Usposobienie: silne. | |

**Berlin** d. 13 grudnia
godzina 5 minut 50 po południu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Russ. Bankn | 197.60 | Credit Actien | 400.— |
| Lombarden | 115 — | Galizier | 101 80 |
| Rumänier | 34 30 | Oesterr Banknot | 173 40 |

Usposobienie: ciche.

**Kasa galic. Tow. kredytowego.**

| | Kupuje. | Sprzedaje |
|---|---|---|
| 5%, Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po | 85 50 | 86 — |
| 4%, Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po | 80 50 | 81 25 |

Lwów d. 14 grudnia 1878

**Pociągi kolejowe.**
**Odchodzą ze Lwowa:**
**Podług zegaru lwowskiego.**

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 58 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 59 po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godź. 11 m 30 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 47 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god. 5 min. 57 rano, (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 12 min. 25 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 7. minut 5 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 45 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 50 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 8 rano (pociąg nr. 1).

**Przychodzą do Lwowa:**

Z KRAKOWA: o godzinie 5. minut 42 rano (pociąg pospieszny:) o godz. 9: 47 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 m. 28 przed południem (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 22. rano (pociąg osobowy): o godz. 8 m. 29 po południu (pociąg mięszany).

Nadesłane.

## Zaproszenie.

Dyrekcja centralnego Towarzystwa stenografów zaprasza niniejszem wszystkich P. T. członków Towarzystwa, abonentów biblioteki stenograficznej i uczniów poświęcających się praktycznej stenografii, na zebranie, które się odbędzie we wtorek 17. grudnia br. o godzinie 7. wieczór w zwykłym lokalu c. k. II. wyższego gimnazjum na Szkarpach.

Powołując się na sprawozdanie podane niedawno w naszym dzienniku o proszku korneuburskim dla bydła, dzisiaj czujemy się być spowodowani, poddać to sprawozdanie bliższemu omówieniu, czyniąc to jedynie dla dobra panów gospodarzy i posiadaczy koni.

Korneuburski proszek dla bydła zyskał sobie od czasu swego piętnastoletniego istnienia wzięcie daleko poza granicami Austrji, w całych Niemczech i księstwach Naddunajskich, w wielkiej części Moskwy, a nawet w Szwajcarji i Francji, nadto zaprowadzono użycie tegoż w stajniach Jego Mości króla prus., tudzież Jej Mości królowej Anglii, o czem dotyczące urzęda stajenne wyrażają się nadzwyczaj przychylnie. Uzyskane koncesje na wprowadzenie tego proszku przez wysoki c. k. rząd austrjacki, król. pruski i król. saski, tudzież odznaczenie go medalami na wystawach w Hamburgu, Paryżu, Mnichowie i przez stowarzyszenie ochrony zwierząt, są niezbitemi dowodami o rzetelności tego artykułu, niepotrzebującemi dalszych komentarzy.

Zadawanie proszku korneuburskiego zwierzętom domowym nawet przy zadawalniającym stanie zdrowia jest bardzo korzystne, gdyż podwyższa czynność organów trawienia, przyczynia się do wydzielania strawionych części żywności, pomagając przytem odporowi siły u zwierząt przeciw wpływom zaraźliwym, którym tak często podlegają. Działa skutecznie u koni na gruczoły, kolki, krtań, na brak żarłoczności; u krów przeciw podojowi krwistemu, wzdęciu, na polepszenie mleka, a zadawanie proszku podczas cielenia się krów, okazało się nader korzystnem; u owiec służy do usunięcia motylicy i przeciw wszelkim cierpieniom w spodnich częściach.

Składy proszku korneuburskiego dla bydła zamieszczone są w dzisiejszem ogłoszeniu.

Bergera pastylki smołowe są wypróbowanym, ulubionym a przytem nader tanim środkiem leczniczym przeciw chrypce, kaszlowi, zafl gmieniu, katarowi opłucnej, katarowi w krtani, w ogóle przeciw cierpieniom organów oddechowych, i z tego względu powinne w każdym domu się znajdować. Koszta dziennego leczenia się 5—10 c. Cena puszki blaszanej wraz z przepisem użycia 50 ct.

Główny skład we Lwowie w apt. P. Mikolascha i Z. Ruckera, w Brodach w apt. Liszki, w Stanisławowie w apt. Stechera, w Tarnopolu w apt. Jamrogiewicza, w Przemyślu w aptece Fr. Nahlika, w Rzeszowie w apt. Kalinowskiego, w Suczawie w apt. Karczewskiego.

dania się na miejscowe względy, trochę obawy, aby dany przykład nie stał się w Poznańskiem zaraźliwym. Ale u nas w Galicji nawoływać t. zw. „secesjonistów", aby wstąpili do Koła, jest nietylko już (jak powiedział p. Hausner) anachronizmem, jest to po prostu faryzeuszostwem. Jak gdyby to wstąpienie było jednostronnym aktem! jak gdyby można było domagać się od posłów, szanujących siebie: aby po takiej, jaka ich spotkała, odprawie, dalsze jeszcze w tym kierunku czynili kroki! jak gdyby Koło polskie dało było poznać najmniejszą oznakę, że gotowe jest przyjąć napowrót posłów, którzy ośmielili się bunt przeciw niemu podnieść!

Amnestji za ten bunt nie doczekają się nasi „secesjoniści"; absolucji dla nich nie ma. Niedawno poważne i prawdziwie obywatelskie pióro proponowało jakieś działanie rozjemcze dla zażegnania nieporozumień w delegacji; gdyby autor tego projektu zjechał do Wiednia, przekonałby się, że myśl jego była marzeniem. Bezwzględni zawsze i ekskluzywni przywódzcy Koła, zwłaszcza po odpowiedzi danej w Peszcie deputacji miasta Lwowa, zadarli głowę do góry, że ani do nich przystępuj! Olśnieni łaską dworską, nie widzą nawet potrzeby przestrzegać wobec inaczej myślących zwykłych prawideł dobrego wychowania. Pomijamy tu drastyczne fakta, które nam w tej mierze z Wiednia donoszą, i kończymy życzeniem, aby nowe wybory dały nam rychło nową delegację!

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 14. grudnia.*

* Z powodu wypadków lwowskich d. 16. listopada b. r. otrzymał zawezwanie do powiatowego sądu karnego p. Bolesław hr. Chotomski z zaskarzeniem o obrazę policji. Bronić go będzie dr. Łubiński Ludwik.

* Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie uwiadamia: Wykład habilitacyjny inżyniera p. Maksymiliana Thulliego odbędzie się w auli c. k. szkoły politechnicznej we wtorek dnia 17. bm. o godzinie 12. w południe. Prelegent wykładać będzie: „O krzywych influencyjnych w zastosowaniu do mostów łukowych".

* Pani Bossi, śpiewaczka naszej opery zdecydowała się dawać lekcje śpiewu uczennicom, posiadającym już początki nauki śpiewu. Mieszka w teatrze na III piętrze, nr. drzwi 47.

* Do jakiego stopnia dochodzi ignorancja niemiecka, oto dowód: W wczorajszym *Extrablacie* wiedeńskim znajdujemy następującą wzmiankę, którą tłómaczymy dosłownie: „J. Matejko pracuje obecnie nad historycznym obrazem, który przedstawia śmierć polskiego patrjoty (!) Warneńczeka w Turcji (1844), a obok tego następującą idjotyczną notatkę: „Das muss man sagen, lustig sind sie nicht die sujets des Herrn Matejko." Bezczelność ta przechodzi wszelkie granice.

* W Lipsku zmarł w tych dniach hr. Adolf Poniński, syn jenerała, najzacniejszy człowiek i gorący patrjota. Hr. Poniński mówił po polsku łamanym językiem, ale nie przeszkadzało mu to bynajmniej być wiernym i przywiązanym synem Polski. Brał on zawsze w sprawach narodowych czynny udział, w r. 1848 był reprezentantem Polski w Frankfurcie, a i w r. 1863 należał do liczby czynnych. We Lwowie został uwięziony, a broniąc się przed sądem wówczas rzekł: „Mówię po niemiecku, panowie, ale moja myśl i działanie należy tylko Polsce." W ostatnich czasach osiadł w Lipsku, gdzie zajmował się spirytyzmem, należał do stowarzyszenia spirytystycznego i pisywał artykuły do *Revue spirite*. Słynął z dobroczynności, a klasa wyrobnicza wiele ma mu do zawdzięczenia. Dzieci swoje wychował po polsku i wpoił w ich serca gorącą miłość ojczyzny. Cześć jego popiołom!

* *Bohemia* donosi, że ministerjum wojny zajmuje się obecnie planem reorganizacji muzyki wojskowej austrjackiej. Skrócenie czasu służby w armii zaledwo przy największych wysileniach dozwala kapelmistrzom utrzymać sławę wojskowej muzyki austrjackiej. Kilku przeto kapelmistrzów wypracowało wspólny projekt, który zapewniłby orkiestrom odpowiedni przyrost i określił niepewne stanowisko kapelmistrzów. Projekt, który w dzisiejszem stadjum ma wszelkie widoki wejścia w życie, polega na tem, aby utworzyć centralną szkołę muzyki wojskowej w Wiedniu z filiami w większych miastach garnizonowych, w których kształcić się mają elewy i po ukończeniu kursu być przydzielani do pułków. Uczęszczający do tych szkół, muszą się zobowiązać pewną liczbę lat czynnie przy orkiestrze pułkowej odsłużyć. Kapelmistrze, którzy właściwie teraz nie mają w Austrji żadnej rangi, mają być urzędnikami państwa i mieć prawo do pensji, podczas gdy dotąd przez fundusze pensyjnego stowarzyszenia, kapelmistrze żadnej nie posiadają emerytury. Tym sposobem przestałby istnieć umieszczani przy niektórych pułkach tak zwani „obowiązkowi" kapelmistrze, t. j. feldwebler, którzy mają tylko nazwę i obowiązki kapelmistrza, lecz rangę i żołd feldweblów. Rzecz ta, jak mówią w dobrze świadomych sferach, ma być rychło załatwioną.

— **Drohobycz** 10. grudnia. (Nowa reprezentacja gminna, Intryganci, Towarzystwo muzyczne.) Dawno już nie podzieliłem się z wami żadną wiadomością z naszego grodu, lecz nie z braku czasu, [illegible] że stojąc [illegible] tendencji, [illegible] szkańców za dany im przytułek i chleb, ale dziś owiany duchem cieplejszym od czasu wyboru nowej reprezentacji miejskiej, rozpocznę szereg korespondencyj dodatnich, jako odpowiedź na zarzuty i oszczerstwa, podając opisy wierne i fakta prawdziwe.

Jeżeli ludzie wątpliwej konduity, których poszczególnie później wymienię, czynią gminie zarzut, że celów oświaty nie wspiera, że nieporządków w mieście nie stara się usunąć, to pod rozsądnym zarządem teraźniejszej reprezentacji miejskiej, widoczny jest postęp we wszystkich działach administracji, a osiągnięty w tak krótkim czasie cel, napawa nas niepłonną nadzieją, gdy rękojmię nam daje na czele reprezentacji stojący p. burmistrz Błażowski, który z energicznymi o dobro miasta dbającymi członkami Rady miejskiej, niestrudzenie pracuje nad reorganizacją całej machiny administracji miejskiej, niemiłosiernie od trzech lat zaniedbanej, jak również o podniesienie dochodów miejskich.

Jako maleńką ilustrację sprężystości i użytecznej dla miasta naszego działalności w półrocznym okresie istnienia nowej reprezentacji miejskiej, podnieść należy najpierw założenie i urządzenie na koszt gminy nowych dwóch szkół ludowych na przedmieściach, które już w bieżącym roku otworzono, dalej otworzenie piątej klasy w szkole dziewcząt, restaurację wszystkich budynków szkolnych i budynku gminnego, organizację gospodarstwa lasowego, należyte zrestaurowanie wszelkich dróg i placów miejskich, wyasfaltowanie chodników przy ulicy Pańskiej, wzięcie pod własny zarząd propinacji miejskiej, z której dochody nadspodziewanie dobre zyski miastu naszemu rokują. Niemniej przyczyniła się reprezentacja gminy dla podniesienia handlu i przemysłu, a tem samem i dobrobytu miasta, zaprowadzeniem kasy oszczędności, dotując ją na początek sporym kapitałem.

Cześć zacnym mężom, którzy w poczuciu patrjotycznego obowiązku, nie szczędzą czasu i trudów, by zadość uczynić zaufaniu w nich położonemu!

To wzorowe gospodarstwo w mieście, jest solą w oku naszym rycerzom mgły, pewnej klice i starej Radzie, która nie doszła do stera obecnie, a która ma na celu swoim szajkę bankrutów moralnych i materjalnych.

W końcu nadmienić muszę, że za staraniem kilku obywateli amatorów muzyki, zawiązało się Towarzystwo muzyczne, oparte na statutach przez namiestnictwo potwierdzonych, choć i tu wdarła się ręka nieprzyjaciół spokoju, chcąca sobie wytworzyć ognisko intryg w tem kółku.

— **Horodenka**. (Drogi powiatowe, gościniec — dyfterja się szerzy.) Dotkliwie czuć się daje brak ustawy drogowej; stan dróg w powiecie zwyczajnie pozostawia wiele do życzenia, a zwłaszcza w tej chwili, gdy od dłuższego czasu mamy ciągłą słotę, w skutek której wszelka komunikacja jest przerwana. Przy ogólnej stagnacji w handlu, zły stan dróg fatalnie wpływa na ruch gdyż i po nizkich cenach nie można na termin dostawić zboża. Nie możemy pod tym względem obwiniać starostwa lub Rady powiatowej — dzisiejsza ustawa drogowa nie jest żadną, tem bardziej wobec źle zorganizowanych Rad gminnych. Faktem jest, że dzisiejsza ustawa gminna i drogowa to dwie siostry rodzone. Cóż tu mówić o drogach powiatowych. Jeżeli gościniec prowadzący z Horodenki do Zaleszczyk i do Gwoździca jest tak fatalnie utrzymany, iż może iść w zawody z najgorzej utrzymaną drogą powiatową. Środkiem gościńca narzucane bryły niepołupanego kamienia, po obudwu zaś bokach gościńca wyboje. Droga ta należy do starostwa w Zaleszczykach lecz o ile nam wiadomo fundusze, które starostwo na utrzymanie tej drogi dostaje są tak małe, iż niemożliwem jest w lepszym ją stanie utrzymać. A przecież droga ta jest środkiem komunikacyjnym do stacji kolejowej trzech powiatów — zaleszczyckiego, horodeńskiego i kołomyjskiego, co może zasługiwałoby na uwzględnienie ze strony odpowiednich władz.

Drugą plagą trapiącą całą okolicę jest epidemicznie grasująca słabość między dziećmi „dyfterja", która już tysiące ofiar pochłonęła. Są gminy, w których tak dzieci wymarły, iż w odpowiednich latach nie dostarczą jednego rekruta do wojska. Jakkolwiek jest rzeczą skonstatowaną iż dyfterja z jednego miejsca w drugie bywa zawleczoną, a przeto że przy odpowiednich środkach ostrożności w razie pojawienia się w jakiejś miejscowości może być na razie stłumioną; przy całej sprężystości starostwa horodeńskiego i lekarza obwodowego nie można się tej plagi pozbyć z powodu niedołęztwa Rad gminnych i przełożonych gminy. Chłop z natury niedowierzający do nikogo nie ma zaufania, wierzy tylko w przeznaczenie, chcąc przeto w razie wybuchu epidemii dalszemu jej szerzeniu się zapobiedz, uskutecznić to można chyba za pomocą żandarmów, w razie niewypełnienia odpowiednich przepisów ze strony przełożonego gminy ukarać go bezzwłocznie karą pieniężną, a w ogóle zespolić wszystkie środki ostrożności działając z całą sprężystością w chwili pojawienia się epidemii. Z doświadczenia wiemy bowiem, iż na razie da się ona stłumić, podczas gdy w naszych stosunkach wszelkie późniejsze środki nie prowadzą do celu. Lekarz mający kilka wsi pod sobą nie jest w stanie wydołać, bo ratunek każdego dziecięcia w tej słabości tyle pożera czasu, iż przy pojawieniu się epidemii równocześnie w kilku miejscach i u wielu dzieci ratunek jest niemożliwy.

— **Sanok**. W dniu 8. grudnia odbyło się przedstawienie teatralne w lokalności Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda". Odegrane zostały komedje pod tytułem: „Po wystawie paryskiej" fraszka dramatyczna w 1. akcie przez A. Urbańskiego i „Onufry" komedja w 1. akcie St. Dobrzańskiego. Między temi komedjami złożony chór męski odśpiewał: „W góry" i „Pieśń kowalska."

Komedje wypadły pomyślnie, szczególniej pani T. Ch. w roli Klary, jakoteż pani K. R. w roli Heleny swą śmiałą i pełną życia grą, bardzo wiele przyczyniły się do pomyślnego rezultatu artystycznego, co zgromadzona publiczność uznając, hucznemi oklaskami dawała dowody zupełnego zadowolenia.

Spełniając przeto obowiązek miłej powinności, składamy najszczersze podziękowanie paniom dyletantkom za poniesione trudy i poświęcenie dla dobra Stowarzyszenia, najserdeczniejszem: „Bóg zapłać!"

— **Nizborg**, 11. grudnia. W *Gazecie Narodowej* nr. 282 z d. 6. grudnia b. r. umieszczona była korespondencja z Kopeczyniec, tycząca się mojej osoby i podająca fakta wprost sprzeczne z mojemi zasadami — proszę więc o łaskawe przyjęcie mojej obrony. Tak jak każdy człowiek starający się o coś ma wrogów — tak i ja kompetując z. r. o parafię Nizborg znalazłem ich w osobie donosiciela z Kopeczyniec — *inde irae*. Na całe doniesienie, które jest zmyślone i wynikiem złości nie warto by odpowiadać, ale czynię to jednakże dla czytających *Gazetę Narodową*, donosicielowi dając taką odpowiedź: Jako ksiądz zasad i przekonań ściśle katolickich nie mam ani z językiem moskiewskim ani z cerkwią szyzmatycką ani tak zwanym popem szyzmatyckim żadnego stosunku. Zasłyszał coś donosiciel — ale całkiem fałszywie, i niechaj pamięta, że zanim się rzuci podejrzenie naocznie przekonać się należy o fakcie. Należało więc przedtem zaglądnąć do tutejszej cerkwi, posłuchać jak i czego nauczam, i czy jestem olśniony czystością obrządku wschodniego (w czem, mówiąc nawiasem sędzią moim jest mój arcypasterz), niech pozna sam siebie, niech wątpi do domu mego — a przekona się, że w Husiatynie będąc pytałem wraz z żoną moją za malarzami, którzy wówczas byli w Husiatynie moskiewskim, a nie (jak złośliwie donosiciel pisał) zamówiłem bynajmniej potrójnych krzyżów do cerkwi.

*Ks. Antoni Szankowski*,
gr. kat. proboszcz i członek stowarzyszenia austrjacko-katolickiego.

— **Kraków**. W poniedziałek odbył się tu koncert panny Majewskiej, młodej wirtuozki ze szkoły p. Marka we Lwowie, przy bardzo licznym udziale publiczności. O grze jej nie piszemy, bo często pannę M. słyszycie, stwierdzamy tylko, że młodziutka artystka zachwyciła słuchaczy i wywoływana była po każdym odegranym numerze. Na koncercie byli obecni arcyksiążę Fryderyk z małżonką arcyksiężną Izabellą, książę W. Czartoryski, hr. Cavriani, hr. Wodziccy, hr. Degenfeld z rodziną, państwo Zalewscy i wiele znakomitości artystycznych i literackich.

— **Wiedeń** 13. grudnia. Jenerał Filipowicz wczoraj tu przybył i przyjmowany był z wielką uroczystością przez jeneralicję wiedeńską. Deputacja studentów chorwackich wręczyła mu wieniec wawrzynowy i miała pełną zapału przemowę.

— **Ignacy Stawiski**. W dniu 8. grudnia rb. zgasł w Poznaniu jeden z walecznych żołnierzy z r. 1731 śp. Ignacy Stawiski, oficer 8. pułku liniowego z pod dowództwa ś. p. jenerała Węgierskiego. Odbył całą kampanję dzieląc zaszczyty tego walecznego pułku, którym w roku 1809 tak chlubnie dowodził major Godebski. Ignacy Stawiski na kilka lat przed 1830 rokiem wstąpił jako kadet do 8. pułku liniowego w Pułtusku pod dowództwem Skrzyneckiego. Jako odznaczający się przystojnością był posłany do kompanii wyborowej czyli grenadjerskiej do Warszawy, gdyż W. ks. Konstanty lubił, aby na posyłki do Belwederu byli najdorodniejsi żołnierze posyłani. W czasie kampanii 31. roku kilka razy walecznością zdobywał sobie wyższe stopnie. Po nieszczęśliwem zakończeniu kampanii osiadł na roli i jako obywatel gorliwie wypełniał wszystkie obowiązki, a wreszcie w r. 1863 i 64 odznaczał się gorliwością, podając z poświęceniem osobistem rękę nieszczęśliwemu. Kochał Polskę, bo się bił za nią, poświęcał życie i mienie, a umierał z tem przekonaniem, że musi być kiedyś wolną. Niechże mu będzie święta ta ziemia nasza lekką!

— **W synagodze lubelskiej** zaszły w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia wielkie nieporządki w czasie nabożeństwa. Powodem nieporządków był śpiew, wykonany przez nadkantora nowej synagogi warszawskiej p. Grützhändlera z towarzyszeniem chóru. Tłum kilkutysięczny, wyłamawszy drzwi, przebojem wdarł się do synagogi po poprzednich bijatykach na ulicy. Strażnicy ziemscy, ustawieni przed synagogą, dokazali jednak tyle, że nie było żadnego nieszczęśliwego przypadku. Po ukończeniu nabożeństwa rzucał tłum kamieniami na chór wychodzący z synagogi. Fanatyzm religijny starozakonnych, nie godzący się z żadnym postępem, wywołał nieporządki lubelskie.

— **Zmarły niedawno w Druskienikach** ś. p. dr. Pilecki, zapisał tamtejszemu rabinowi p. Tregerowi dwa świeczniki srebrne. Na świecznikach mają być wyryte stosownie do woli testatora następujące słowa: „Upominek od chrześcianina zacnemu rabinowi izraelicie, Jan Pilecki." Dodać należy, że rabin Treger był gorliwym współpracownikiem dr. Pileckiego przy wzniesieniu w r. 1852 szpitala dla ubogich wyznania mojżeszowego w Druskienikach.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Sprawozdanie** z XI. pełnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbytego dnia 7. grudnia 1878 pod przewodnictwem prezydenta Izby. p. Edwarda Simona.

Oprócz spraw pomniejszych załatwiono następujące sprawy ważniejsze:

1. Na zażalenie kupców lwowskich, że Stowarzyszenia spożywcze sprzedają towary kolonialne i inne artykuły osobom nienależącym do stowarzyszenia, z wielką szkodą opodatkowanych kupców, uchwaliła Izba wnieść odnośne przedstawienie do Wys. c. k. namiestnictwa i upraszać, aby w stosownej drodze wytknięte nadużycia uchyliło.

2. W skutek wezwania Wys c. k. ministerstwa handlu do wyjaśnienia przyczyn, dlaczego w ostatnich czasach zmniejszył się znacznie eksport zapałek z Austrji na Wschód, uchwaliła Izba na podstawie sprawozdań fabrykantów zapałek oświadczyć, że główną przyczyną zmniejszenia się wywozu zapałek są wysokie taryfy kolejowe ustanowione nie tylko na zapałki, ale także na druty drewniane, chociaż takowe związane zwykle w wałki najmniej po 20 kil., łatwiejsze są do ładowania jak deski lub sągowe drzewo. Wysokie zatem ceny frachtowe utrudniają znacznie konkurencję z wyrobami innych krajów, mianowicie z wyrobami włoskiemi, gdzie w ostatnich czasach wielkie urządzono fabryki zapałek, które przy tanim transporcie morzem, opanowały zupełnie targi na Wschodzie.

3. Na wniosek komisji handlowej uchwaliła Izba proponować u Wys. rządu dla ustanowić się mających dwóch stręczników towarowych we Lwowie po 200 złr. kaucji, natomiast wyjednać dla nich uwolnienie od taks; dawniej uchwaloną taryfę sensarjów zaś przedłożyć Wys. c. k. namiestnictwu do potwierdzenia.

4. W celu urządzenia szewskiego warsztatu naukowego w Stanisławowie, uchwaliła Izba na prośbę korporacji szewskiej, popartej przez zwierzchność gminy tamże, prosić Wys. c. k. ministerstwo handlu o zakupno trzech maszyn z funduszów państwowych.

5. W skutek złożenia mandatu przez radnego p. O. T. Winklera, uchwaliła Izba prosić Wys. c. k. namiestnictwo o rozpisanie wyboru jednego członka do Izby handlowej i przemysłowej ze stanu handlowego z sanockiego okręgu wyborczego.

W sprawie poruszonego przez Izbę brodzką uczczenia 25letniej rocznicy ślubu Najj. pary cesarskiej, uchwaliła Izba na wniosek komisji odpowiedzieć tejże Izbie, że proponowaną humanitarną fundację ze względów finansowych uważa za trudno do przeprowadzenia, że jednakowoż gotową jest przystąpić do zbiorowego adresu wszystkich Izb w ten sposób, jak to w r. 1873 przy sposobności obchodu 25letniego jubileuszu panowania Jego ces. Mości uczyniono.

7. W skutek reskryptu Wys. c. k. ministerstwa handlu nie zgadzającego się w zasadzie z zapatrywaniem Izby w sprawie podwyższenia taryfy dla cementu na kolei arcyksięcia Albrechta, uchwaliła Izba ponowne przedstawienie i prosić, aby dla tego artykułu przywrócono jak najrychlej taryfę ustanowioną aktem koncesyjnym.

8. Izba uchwaliła na wniosek komisji kolejowej odpowiedzieć p. Markusowi Thumen, że prośbę jego o wyjednanie u zarządu kolei czerniowieckiej, aby mu dozwolono wagony z okowitą dla zapobieżenia znacznym ubytkom podczas przewozu, mieć pod własnem zamknięciem, nie może popierać tak ze względów bezpieczeństwa, jakoteż dla tej przyczyny, że wykazane ubytki nie przekraczają ubytku regulaminem przewidzianego.

9. Izba powzięła do wiadomości reskrypt wys. c. k. namiestnictwa, którym wniosek Izby względem ładowania trzody chlewnej na stacji kolejowej w Sądowej Wiszni załatwiono pomyślnie.

10. Izba powzięła do wiadomości pismo c. k. krajowej dyrekcji skarbu, wystosowane z powodu relacji Izby do wys. c. k. ministerstwa skarbu, że ministerstwo to zatwierdziło nadal, wedle której gmina miasta Lwowa za dzierżawę lwowskiego podatku akcyzowego liniowego na czas od 1. stycznia 1879 do końca grudnia 1881 czynsz roczny w kwocie 346.500 zł. zaofiarowała.

11. Izba powzięła do wiadomości pismo c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie, że p. Konstanty Iskierski mianowany został assesorem ze stanu kupieckiego przy handlowym senacie lwowskim.

12. Izba uchwaliła na opróżnioną jedną posadę assesora handlowego przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie proponować następujących kandydatów: 1. Ferdynanda Stecbera, 2. Kasiela Kieslera, 3. Izydora Münza.

13. Izba udziela opinii swojej względem protokołowania niektórych firm w rejestrach handlowych c. k. sądów w Stanisławowie i Samborze.

14. Izba uchwaliła sprawozdanie p. Edwarda Hamburgera z wystawy „słodu" na wystawie paryskiej, przesłać p. browarnikom we Lwowie do wiadomości w drodze obiegowej.

15. Izba powzięła do wiadomości sprawozdanie sekretarza Izby p. Maksymiliana Bodyńskiego, o uskutecznionym zakupnie wyrobów szklannych na wystawie paryskiej dla miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie, któremu też przedmioty kupione już wręczono.

**Lwów** dnia 13. grudnia. (Sprawozdanie Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

# O wojnie narodowej w Polsce roku 1831.

## Od batalii pod Ostrołęką do końca wojny.

Napisał

Reitzenheim Józef.

(Ciąg dalszy.)

D. 14. sierpnia dywizje armii stanęły na polach Bolimowa pod bronią. Skrzynecki przedstawiał osobiście Dębińskiego jako nowego wodza; porównanie między dwoma jenerałami co do powierzchowności wypadło na korzyść pierwszego. Imponował wszystkim wzniosłą postacią. Przemawiając żywemi słowy do zgromadzonych oficerów dywizji, zwracał swego konia z wielką zgrabnością. W jego osobie było coś poważnego, godnego — i w tej chwili zapominano, że nie był takim wodzem, jakiego naród potrzebował. Dembiński okazywał w swych ruchach mniej zgrabności, głos jego aczkolwiek silny, posiadał mniej dźwięku, cała powierzchowność mniej wpadała w oczy. Pomimo takiego wrażenia witano nowego wodza głośnemi okrzykami, bo widziano w nim męża silnej wiary, energicznego czynu i wielkich nadziei. Zapał ostygł cokolwiek, gdy Dembiński nam oświadczył, że plany swego poprzednika podziela w zupełności i że je będzie wykonywał.

Chodziła wieść jakoby Skrzynecki był miał postanowienie cofania się ku Warszawie, z tych samych powodów, które przeszkadzały batalii pomiędzy Nieborowem a Arkadją. Pod murami stolicy chciał zaproponować układy z nieprzyjacielem. Rzeczywiście miały być one korzystnemi dla nas i poparte z innych stron. Niewiadomo, o ile rząd narodowy do sekretu tej ostatniej kombinacji należał. Gdyby się projekt nie był udał, natenczas miała być stoczona wielka batalja pod samą Warszawą. Nie ma wątpliwości, że w takim razie Skrzynecki byłby stanął równie śmiało i odważnie jak pod Ostrołęką. Oparty na fortyfikacjach miasta Warszawy, mógł śmiało atakować Paszkiewicza i byłby niezawodnie dotrzymał placu. Pod dowództwem Skrzyneckiego stolica nie byłaby się dostała w ręce nieprzyjaciela. Oddznaczał się on osobistą odwagą i wytrwałością, dał tego dowody pod Dobrem i Ostrołęką. Lecz żywioł odporny górował u niego nad zaczepnym. Dla Polski trza było wodza idącego nieustannie naprzód, ciągle walczącego z wrogiem, a nie takiego co by li odpornie działał.

Dembiński miał plan zmieniający całą podstawę operacyjną, nie opierał się na samej Warszawie, myślał zająć inne punkta strategiczne. Jenerał ten był mężem wielkiego poświęcenia, powodowany nieograniczoną miłością dla swego kraju, mając silną wiarę co do jego przyszłości. Podlegał jednak obcym wpływom i często dał się niemi kierować. Przedstawiono mu, że dalsze wykonanie pierwotnych kombinacyj dawniejszego wodza jest koniecznie potrzebne; i że na nich polegają losy Polski. Z jenerałem Skrzyneckim łączyły go oprócz tego stosunki pokrewieństwa i zażyłości. Uległ tedy natarczywym perswazjom, porzucił swe pierwsze i zbawienne pomysły i powziął zamiar wykonywania ściśle poruszeń wojennych swego poprzednika w komendzie. Niespodziewane wypadki położyły temu koniec. Późniejszemi laty za granicą, Dembiński wyrażał często gorzki żal, że poddając się obcym wpływom nie usłuchał własnych natchnień.

Zachodzi tu jeszcze pytanie czy Moskale byli skorzy do przyjęcia bitwy pod Warszawą? Rzecz nie pewna — oni mogli czekać, dla nas zaś każda chwila była drogą. Niemal cały kraj został przez nich zalany — największa część województw zajęta. W naszem ręku znajdowało się zaledwie kilkanaście mil kwadratowych. Zapasy dla armii i żywność dla stolicy były na schyłku. Mówiono o układach — w takim przypadku nawet można było przewidzieć, że nieprzyjaciel odwlecze je dla zyskania czasu. Podobnych fortelów używali Moskale później z jenerałem Rybińskim. Od wieków zachowali zawsze ten sam system, odwlekając umowy lub tłómacząc je podług okoliczności na swą korzyść. Historja ostatniego stulecia i teraźniejsze wykonanie traktatu berlińskiego przez nich, są dostatecznym dowodem prawdziwości naszych twierdzeń.

Nad Bzurą i Utratą leżało nasze pole układów, lecz protokoły wypadało zastąpić bateriami armat, zamiast piór należało użyć grotów lanc i bagnetów. Wypadało stoczyć bezwłocznie batalię.

Ale natomiast armia odbiera 15. sierpnia rozkaz do rozpoczęcia wstecznego ruchu; korpus Ramoriny, piąta dywizja piechoty i nasza kawalerja maszerują w arjergardzie; około południa rozwija się awandgarda nieprzyjacielska pomiędzy Szymanowem i Topolowem. Trzy dywizje piechoty i dwie kawalerji stanęły w szyku bojowym naprzeciwko nas. Cała jazda nieprzyjacielska przypuszczała szarże. Odparł je 1. pułk strzelców konnych i 1. pułk Krakusów. Piechota nasza wspierała te dwa pułki wpadając na Moskali z bagnetem w ręku. Ci, wielce poturbowani opuścili plac boju, cofając się w lasy, i tego dnia kawalerja moskiewska więcej się nie pokazała. Reszta boju ograniczyła się na ogniu działowym i karabinowym trwającym do późnego wieczora. Pułk 5. ułanów stał na prawem skrzydle cokolwiek w tyle jako asekuracja dział i kawalerji znajdującej się przed nami. Kule armatnie i karabinowe dochodziły wprawdzie; lecz raziły nas mało — równiny rozległe ułatwiały pogląd na postęp walki. Był to poprostu wielki rekonesans. Nieprzyjaciel chciał się dowiedzieć, jakie siły przed nim stoją, i nabrał przekonania, że się znajdujemy w dostatecznej liczbie, i że sprawa nie taka łatwa z nami jak mu się zdawało. Główna armia polska cofnęła się jeszcze tego samego wieczora w tył. Nasz pułk zajął forpoczty nad rzeczką Utratą niedaleko wsi Kaski, a 16. sierpnia zrana stanęliśmy dwie mile od Warszawy pod Błoniem, i tu doszły nas wiadomości niespodziewane i smutne. W każdym ruchu politycznym lub rewolucyjnym, znajdują się ludzie niecierpliwi i gwałtowni. Porządek chwilowy zostaje zachowany w podobnych okolicznościach, tak długo jak sprawa, za którą podniesiono sztandar postępuje zwycięzko i w takim razie łatwo można utrzymać owych ludzi w należytych karbach, łatwo kłaść tamę ich niecierpliwości. Ale skoro w takich czasach anormalnych następują zawody niespodziewane, klęski lub rażące niepowodzenia, wtedy takie umysły obalają wszelkie szranki i dopuszczając się gwałtów, porywają drugich za sobą. We wszystkich wypadkach politycznych większych rozmiarów i znaczniejszej wagi, spostrzegamy te same objawy. W razie nieszczęśliwego kierunku podnoszą się natychmiast głosy obwiniające kierujących o zdradę.

Masy rozdrażnione chwytają się ostatecznych środków w mniemaniu, że dźwigną zachwianą sprawę, która tyle wszystkich obchodzi. Lecz czasami sprowadzają rezultat przeciwny. Zamiast ratowania, narażają swym impetem na zgubę.

To samo nastąpiło w nocy z 15. na 16. sierpnia. Dnia poprzedniego już wiedziano, że armia cofa się do Warszawy bez poprzedniego stoczenia bitwy. Ta wiadomość rozdrażniła do wysokiego stopnia umysły znacznej części ludności. Roznoszono po mieście rozmaite wieści, po części przesadzone. W skutek tej agitacji powstał ruch nadzwyczajny, a szefowie, którzy się zwykle w takich razach znajdują, stanęli na jego czele.

Zaraz w pierwszych dniach listopadowego powstania aresztowano wielu szpiegów policji konstantynowskiej. Przez dziewięć miesięcy siedzieli oni w więzieniu. Rząd narodowy nie kazał ich sądzić dla względów łagodności, i odkładał tę sprawę na później. W czasach nadzwyczajnych podobne względy nie są na miejscu, albowiem okoliczności wymagają energicznego i sprężystego działania. Pomiędzy uwięzionymi było też kilku jenerałów i wyższych oficerów, aresztowanych w ciągu wojny z rozmaitych powodów. Tłum, odbijając więzienia, jednych i drugich aresztowanych pozabijał bez wyjątku. Później przywódcy ruchu ulicznego tłumaczyli się w następujący sposób:

„Moskale posuwają się ku Warszawie, rzecz możebna że miasto zajmą. W skutek tego szpiegi i stronnicy moskiewscy zostaną uwolnieni, a wtedy należy się po ich zemście wszystkiego obawiać."

Z tych powodów logika rewolucyjna wymagała zgładzenia uwięzionych. Lecz powieszono również kilku niewinnych, bo w zgiełku ulicznym nie wybierano. Pomyłki tego rodzaju zdarzają się często w podobnych wypadkach. Nieporządek wzrastał coraz więcej, i była obawa, że jeszcze smutniejsze następstwa za sobą pociągnie. Rząd narodowy nie mając dostatecznych sił pod ręką, aby powstrzymać wzmagający się ruch, podał sejmowi swoją dymisję. Tenże w myśli utworzenia władzy, odpowiadającej okolicznościom, powołał jenerała Krukowieckiego na prezesa rządu i powierzył mu rodzaj dyktatury. Od niego zależało mianowanie naczelnego wodza i ministrów. Jenerał był znany jako zapamiętały przeciwnik Skrzyneckiego. Nieprzyjaźń pomiędzy nimi datowała się jeszcze od bitwy pod Grochowem.

Wódz naczelny owych czasów wyrzucał Krukowieckiemu, że nie przybył d. 25. lutego w czasie właściwym na pole bitwy. Oskarżenie było może cokolwiek niesłuszne. Krukowiecki zwyciężając dnia poprzedniego Moskali pod Białołęką i pędząc za nimi — niemógł nazajutrz stanąć pod Grochowem w pożądanej chwili, aby się przyczynić do wygranej. W skutek tych zajść z jenerałem Skrzyneckim Krukowiecki złożył był stopień jenerała i odtąd żył jako człowiek prywatny, wywierał jednak pewien wpływ na opozycję w sejmie i po za sejmem. Z charakteru swego dosyć gwałtowny imponował gminowi myślącemu się często w swych zdaniach. W tych okolicznościach nadzwyczajnych Krukowiecki zdawał się jedyną osobistością która mogła była powstrzymać prąd nieszczęsnych zdarzeń i wypadków.

Pierwszy rezultat jego wyboru na prezesa rządu był szczęśliwy. Ruchy uliczne i dalsze zamachy na porządek publiczny w Warszawie ustały od razu, a to pod wpływem zbawiennym stanu oblężenia, który Krukowiecki był zaprowadził. Skrzynecki mianowany poprzednio dowódzcą korpusu rezerwowego, dostał dymisję i już go więcej nie użyto. Dembiński został chwilowym komendantem miasta Warszawy, a na jego miejsce, został powołany sędziwy jenerał Małachowski na naczelnego wodza. Tak się skończył ów ruch d. 16. sierpnia, pociągając za sobą nieszczęsne skutki dla sprawy narodowej.

Tego samego wieczora armia stanęła pod Warszawą otaczając miasto, na lewym brzegu Wisły. Nasz pułk obozował niedaleko Mokotowskich rogatek. Od razu zostałem wysłany z ekspedycją do komendy placu. Wchodząc z ordynansem do miasta znalazłem ulice zupełnie puste, jeno tentent kopyt naszych koni odzywał się po bruku. W drzwiach na pół zamkniętych stali mieszkańcy spoglądając lękliwie na nas. Przed Zamkiem, komisją rządową wojny i ratuszem, rozstawione były większe oddziały piechoty lub kawalerji. Zresztą wszędzie cicho i pusto było.

Łatwo można było spostrzedz, że tu się coś nadzwyczajnego i gwałtownego stało i że stolica przebyła krwawą katastrofę.

Następnego dnia wysłano piąty pułk ułanów ku Woli na forpocztową służbę, i tu powierzył mi pułkownik trzeci pluton trzeciego szwadronu. Oddanie tej skromnej komendy musiałem uważać jako wielki fawor ze strony Kruszewskiego. Wprawdzie służyłem niemal od samego początku wojny. Doświadczenie, nabyte po grandgardach, placówkach i patrolach, nauczyło mnie tego rodzaju służby. Mogłem kierować rotami, trójkami i szóstkami. Lecz na tem kończyła się moja wiedza, teorja szkoły plutonu była mi obcą, również jej zastosowanie praktyczne. Wprawdzie rzecz sama w sobie nie wielka, ale nie stało czasu, aby ją sobie przywłaszczyć. Pomimo tego szło to jakoś, gdyby Moskale byli dali czasu, wtedy można się było i reszty nauczyć.

C. d. n.

Ceny niskie

# Bracia Langner

**Lwów u. Halicka l. 19.**

polecają:

**Rękawiczki** glacé, sarnie, jelonkowe, futrzane i sukienne.
**Krawatki**, szaliki, kołnierze, mankiety.
**Koszule** męzkie, białe i kolorowe.
**Kamasze** męzkie filcowe para 1 zł. 90 ct.
**Czapki** futrzane sukienne i filcowe.
**Kalosze** męzkie i damskie.
**Kaftaniki**, spodnie i skarpetki, bawełniane, wełniane i flanelowe.
**Meszty** filcowe i skórkowe, męzkie i damskie.
**Pularesy**, tytonierki, spinki.
**Perfumerje** i mydła toaletowe.
**Woda kolońska** prawdziwa ) pod
**Papierki cygaretowe** francus. ) gwarancją

Zamówienia z prowincji załatwiamy najrzetelniej za zaliczeniem. 4124 1—?

Ceny niskie. *Ceny niskie* *Ceny niskie*

# Bez bolu
## i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

**upławy moczowe,**

tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

**Dr. HARTMANN,**

członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg niejak dawnie, lecz Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, 3511 25-100

**osłabienie męzkie,**

bez wyrzynania i bez wypalania, równie leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

**Istniejąca więcej niż 100 lat**

**Dr. Rixa**

# orygin. Pasta pompadour



usuwa za poręczeniem wszelką nieczystość z twarzy, plamy wątrobiane, piegi, wysypki, blizny z ospy, czerwoność nosa, nadaje cerze młodzieńczą pełność i świeżość, a zmarszczki i fałdy znikają na zawsze. Poręczenie istnieje nietylko na papierze, ale także w rzeczywistości, gdyż jeżeli nie pokaże się skutek po użyciu pasty, pieniądze natychmiast będą zwrócone. Cena oryginalnego słoika z opisem użycia 1 zł. 50 ct. Pismo dziękczynne nie będą ogłaszane. 3228 3—6

Fabryka i skład u fabrykantki: **Dr. Wilhelminy Rix,** wdowy po Dr. med. W. Rix, **we Wiedniu, Adlergasse Nr. 12. we własnym domu.**

PRAWDZIWE
# PIGUŁKI MORISONA
**Pa ARTHAUD MOULIN.**

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew w wszelkich słabościach żołądka, chorób przymiotnych, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3443 6—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand; we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

# Nieprzemakalne menżykowy

**i płaszcze z kapuzą**

z przedniego sukna (Loden) lub z materji wełnianej (Loden), koloru naturalnego, brunatnego lub siwego. Lekki płaszcz na deszcz 7 złr.
Płaszcz do podróży lub polowania 10 zł. 50 ct.
Grubszy płaszcz do podróży lub polow. 18 złr.
Ciepły menżykow z fabrycz. sukna (Loden) 16 złr.
Taki sam z najlepszej materji 20 zł. do 22 zł.
Damskie paletoty lub menżykowy 12 do 20 zł. eleganckie i praktyczne.

Wszelkie gatunki nieprzemakalnej styryjskiej burki lub materji tego rodzaju w rozmaitych kolorach i jakości policzają się na metry najtaniej i wysyłają się za zaliczeniem. 4058 4—8

**Johann Günzberg,**

Tuchwaarenhandlung w **Graz**, Styrja.



# Friedländer & Frank

WE WIEDNIU,
**III. Hintere Zollamtstrasse 9,**
polecają

**Młynki do śrótowania Nonpareille.**
**Pod gwarancją** tak co do dokładnego wyrobu jakoteż wydatności. **Płyty** bardzo mało się zużywają a zęby nigdy nie łamią się. 3978 6—6

**Młynki Harter Trieur**
**z wentylatorami** czyszczą i oddzielają każdy gatunek zboża, i nawet wykę same odosabniają.
**Młynki** do **czyszczenia zboża.**
**Maszyny do przyrządzania karmu.**
**Francuskie młynki do krajania buraków.**
**Eckerta aparat parowy do przyrządzania karmu. Maszyny do wyłuszczania kukurudzy, ręczne, kieratowe i parowe.**

W Ajencji A. Szeliskiego we Lwowie.
*Ilustrowane cenniki bezpłatnie.*

# Księgarnia GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie

poleca do prenumeraty z nadchodzącym n. r. wydawnictwa własne i komisowe.

## KŁOSY

*Czasopismo illustrowane tygodniowe*

kwartalnie we Lwowie . 3 złr. 60 ct.
z przesyłką pocztową . 4 „ 40 „

**jako premium bezpłatne**

otrzymają abonenci wspaniałą kompozycję **J. Kossaka**, przedstaw. na wielkim kartonie wizerunek **J. I. KRASZEWSKIEGO** w otoczeniu wybitniejszych postaci i scen z najcelniejszych jego utworów.

## Biblioteka warszawska

rocznie 12 tomów.

Półrocznie we Lwowie . . 8 złr.
z przesyłką pocztową . . 10 „

## Tygodnik mód

pismo illustrowane dla kobiet pod redakcją K. Gregorowicza.

Kwartalnie we Lwowie . 3 złr.
z przesyłką pocztową . . 3 „ 80 ct.

## BLUSZCZ

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIET.

Kwatalnie we Lwowie . 3 złr.
z przesyłkę pocztową . . 3 „ 80 ct.

Oprócz działu beletrystycznego, historycznego i naukowego pierwszych polskich pisarzy, wychodzi przy tem piśmie;

**Dodatek** obejmujący dział robót kobiecych i gospodarstwa domowego z przeszło 1000 wzorów wszelkiego rodzaju ubiorów.

## Przewodnik naukowo-literacki

jako dodatek do „Gazety Lwowskiej".
Półrocznie 2 złr. 50 ct.

## Rolnik

Czasopismo dla gospodarzy wiejskich, pod redakcją profesora W. TYNIECKIEGO.
Prenumerata półroczna na 12 numerów 2 złr.

## Kronika rodzinna

pismo beletrystyczno-naukowe
Wychodzi w zeszytach 2 razy na miesiąc.

Kwartalnie we Lwowie . 1 złr. 80 ct.
z przesyłką pocztową . . 2 „ 15 ct.

**Biblioteka powieści, Opowiadań historycznych, Pamiętników i Podróży**

w bieżącym X. roczniku drukuje opowiadania **A. Wilczyńskiego**

## KŁOPOTY STAREGO KOMENDANTA

z licznemi illustracjami Edw. Błotnickiego, które to illustracje **wszyscy abonenci całego rocznika X. bezpłatnie otrzymają.**

Pragnąc wydawnictwo to zrobić najprzyjemniejszem i najodpowiedniejszem dla całej czytającej Publiczności, postaraliśmy się w dalszym ciągu o wybór nader zajmujących dzieł, które w bieżącym roczniku pomieścić zamierzamy:

**1000 mil podróży po Nilu** przez A. B. Edwarda, tłómaczone z angielskiego. — Bronikowski **Kazimierz Wielki i Esterka**, powieść historyczna. — Bronikowski, **Molina**, powieść. — Berlicz Sas, **Mozaika**, opowiadania 2 tomy. — Paweł Sas, **Pamiętnik znaleziony.** — Przyborowski W., **Księżniczka z Minsterbergu.** Powieść historyczna. — Przyborowski. **Rubin Wezyrski**, powieść. — Dr. Antoni J. **Gawędy historyczne.**

Kwartalnie we Lwowie . 2 złr.
z przesyłką pocztową . . 2 „ 50 ct.

## PRZYJACIEL DZIECI

Pismo tygodniowe illustrowane pod redakcją J. K. Gregorowicza.

Kwartalnie we Lwowie . 1 złr. 80 ct.
z przesyłką pocztową . . 2 „ 10 „

# Na gwiazdkę i podarki noworoczne

utrzymuje księgarnia obfity zbiór dzieł w języku **polskim, niemieckim, francuskim i angielskim,** tak dla młodzieży, jak też dla dorosłych, oraz

**tanie wydania NUT**

na fortepian do śpiewu i wszelkie instrumenta, oraz partycje z oper oratorja edycji PETERSA i BREITKOPFA zawierające nad 2000 numerów wydawnictw muzyki klasycznej, niemniej nowszych tegoczesnych kompozytorów. Katalogi wysyłają się na żądanie.

**F. CHOPINA** dzieła pierwsze zupełne tanie wydanie zawierające: *Mazurki — Polonezy — Walce — Nocturny — Koncerta — Preludje — Impromptu* na sam fortepian 6 tomów 13 zł. 40 ct., w oprawie w płótno angielskie 16 zł. 70 ct.

## Biblioteka polska

I. II **Krasiński Z.** Pisma. Wydanie z przedmową Stan. hr. Tarnowskiego, 2 tomy.
III.—VI. **Mickiewicz Adam.** Dzieła. Wydanie zupełne przez dzieci autora dokonane. 4. t.
VII. X. **Zaleski B.** Poezje. Wydanie przejrzane przez autora.
XI. **Pamiętniki Paska** Wydanie nowe kryt. przejrzane przez dr. Węclewskiego.
XII. **Niemcewicz J.** Jan z Tęczyna. Powieść historyczna.

Każdy tom brosz. 1 zł. 80 ct. w oprawie ozdobnej w ang. płótno z popiersiem autorów 2 zł. 40 c.

**Zbiorowe wydanie powieści J. I. KRASZEWSKIEGO.** Komplet 86 zł., tomy oddzielne po 50 ct.

Dwa Światy. 1, 2, 3, 4. — Chata za wsią. 5, 6, 7. — Poeta i Świat. 8, 9. — Pod włoskiem niebem. 10. — Stary sługa. 11. 12. — Dziwadła. 13, 14 — Ostrołnie i ognie. 15. — Latarnia Czarnoksięska. 16, 17, 18, 19. — Historja o bladej dziewczynie. 20. — Żadowa pieczara. 21. — Pamiętniki nieznajomego. 22, 23. — Powieść bez tytułu. 24, 25, 26, 27. — Czercza mogiła 28. — Miljon posagu. 29, 30. — Ostatni z Siekierzyńskich. 31. — Latarnia Czarnoksięska. Ser. II 32, 33, 34, 35. — Jaś Zygmuntowskie czasy. 41, 42, 43, 44. — Tomko Prawdzic. 45. — Złote Jabłko. 46, 47, 48 i 49. — Życy krakowscy w r. 1749. 50. — Komedjanci 51, 52, 53 i 54. — Podróż do miasteczka. 55. — Budnik. 56. — Całe życie biedna. 57. — Metamorfozy. 58, 59 i 60. Historja Kołka w Płocie. 61. — Mistrz Twardowski. 62 i 63. — Maleparta. 64, 65, 66 i 67. Choroby wieku. 68 i 69. — Ulana. 70. — Boża czeladka. 71, 72 i 73. — Ostap Bondarczuk 74. — Jaryna. (Ostapa Bondarczuka część II.) 75 — Interesa familijne. 76, 77, 78 i 79. Caprea i Roma. Obrazy z pierwszego wieku. 80, 81, 82 i 83. — Resztki życia. 84, 85, 86 i 87. Pan i Szewc 88. — Stańczykowa Kron. 89. — Staropolska miłość. 90. — Improwizacje. 91. — Trapezologion, hist. 92. — Kordecki. 93. 94, 95 i 96. — Okruszyny. 97, 98 i 99. — Typy i charaktery. 100. — Starościna Bełzka. 101 i 102.

Księgarnia przyjmuje również prenumeratę na wszystkie tak w kraju, jak też zagranicą wydawane pisma tygodniowe miesięczne i kwartalne.

# Zakład urządzeń gazowych i wodociągów

***Fried. Arocker,***

**we Wiedniu, VII. Mariahilferstrasse Nr. 24.**
w zabudowaniu c. k. koszar artyftów,



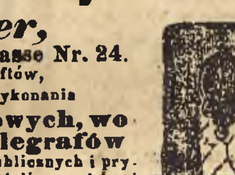
poleca się do wykonania

**urządzeń gazowych, wodociągów i telegrafów**
dla miast, gmachów publicznych i prywatnych, teatrów, hoteli, parków i fabryk itp.

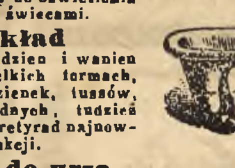
**Główny skład i fabryka**
zwierciadeł, kandelabrów, kinkietów, ampułek, latarń i lamp do oświetlenia gazem, naftą lub świecami.

**Wielki skład**
muszli ściennych, studzien i wanien kąpielowych we wszelkich formach, zupełne urządzenia łazienek, tussów, umywalni, klozet wodnych, tudzież zupełnie bezwonnych retyrad najnowszej konstrukcji.

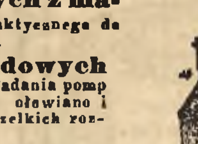
**Specjalności do urządzeń kąpielowych z majoliki** do użytku praktycznego do zwiedzania.



Pissoir



Wanny.



Retyrady.

**Skład wszelkich części składowych** do urządzeń gazowych i wodociągów do zakładania pomp i zakładów kąpielowych a to: rury żelazne, ołowiane i miedziane, szybery, wentylatory i kurki wszelkich rozmiarów.

**Zapytania co do urządzeń gazowych** i wodociągów we Wiedniu lub na prowincjach będą zaraz załatwiane, wygotowują się również przyjęcia, rysunki i kosztorysy. 3517 6—6

Znakami ochronnemi i wzorami od sfałszowań ubezpieczona.

# Sól żołądkowa

(proszek na strawność)

## Juljusza Schaumanna

Schutz Marke Schutz Marke

właściciela apteki landszaftowej w Stockerau. 3554 19—20

Według orzeczenia powag lekarskich złożona z leków wypróbowanej skuteczności sól ta okazuje się szczególnie pomocną w dolegliwości w trawieniu i odżywianiu krwi. Nadzwyczajne powodzenie osiągnięto z nią przy katarach żołądkowych i kiszkowych, tudzież następstw ich, jakoto: nagromadzeniu kwasów, braku apetytu, zgadze, wzdęciu wnętrzności, cierpieniach hemoroidalnych, tudzież przy wszystkich słabościach kobiecych i dziecięcych, bladaczce, wychudnięciu i migrenie. Ciągłe jej używanie jest jedynym radykalnym środkiem na melancholję i hipokondrję umysłową.

Czasopismo „Medicinische Wochenschrift" w nrze 15. z kwietnia 1878 pisze: Sól żołądkowa z apteki w Stockerau jest środkiem, który przy uciążliwościach w trawieniu, słabości żołądka katarach takowego lub skłonności do nich, braku apetytu itp. bardzo dobrze działa i powinien być uważany za coś więcej niż środek dyetyczny. Skład jego, do którego wchodzą najbardziej wypróbowane leki, a pomiędzy niemi takie, których znakomitą skuteczność dopiero w najnowszym czasie przyszła do powszechnej wiadomości, usprawiedliwia zupełnie dobre skutki, które się osiąga przez zażywanie jego. I każdy, kto wie, jak dalece przeszkody w trawieniu narażają zdrowie człowieka i całą konstytucję mogą podkopać, uzna ważność takiego środka.

W prawdziwym gatunku dostać można u p. aptekarza ŻYGM. RUCKERA we Lwowie. A. Bnilli apt. w Stanisławowie. L. Dobrzyniecki apt. w Drohobyczu.

Cena pudełka 75 ct. Przesyłki przynajmniej 2 pudełek za pobarem przez pocztę.



# VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

*JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW*

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand aîné*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
*A. Legrand aîné*

**Skład główny w Fecamp we Francji.**

Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. Dostać można we LWOWIE w cukierniach pp. Leopolda Rotlendera i M. Kosteckiego. 3427 23—26

# Pastylki Krynickie.

Z treści stałych składników szczawy krynickiej wyrabiam w formie okrągłych cukierków Pastylki (podobnie jak Bilin, Ems, Vichy,) które według zasad przez komisję balneologiczną byłego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podanych tak ze względu na własności lecznicze, jak i na smak przyjemny, bardzo korzystnie się odznaczają. Woda krynicka jako środek wzmacniający przeważnie składa się z wapna i żelaza i słusznie znajduje zastosowanie: 1. w długotrwałym nieżycie żołądka lub jelit, osobliwie gdy wspomnione cierpienia z chroniczną biegunką są połączone 2. W katarze pęcherza moczowego lub nerek. 3. W postaciach choroby angielskiej u dzieci skrofulicznych. 4. W drażliwości nerwowej z niedokrewnością lub blednicą występującej. Ponieważ składniki stałe, wodzie krynickiej właściwe, w pastylkach jako dwuwęglany się zachowują, przeto użytek tychże pastylek w wyżej nadmienionych wypadkach wskazanym bywa.

Pastylki Krynickie dostać można: We LWOWIE u pp. apt. Mikolasch i Łazowski, i Nahlik; w Wiedniu na składzie wód mineral. p. dr. Well Wildprettmarkt Nr. 5. u p. Raab Fugek apt. pod „czarnym niedźwiedziem" i u p. Mattoni et Wille, w Pradze u p. Fr. Khumerle, w Warszawie u pp. apt. dr. Heinricha, K. Lilpopa i H Kucharzewskiego, w Odessie u M. Kestnera, w Kijowie u p. G. Seidla, w Żytomierzu u p. C. Marcińczyka, w Berdyczowie u p. Paciorkowskiego, w Elisabethgorodzie u p. E. Goldberga, w Poznaniu u p apt. dr. Mańkiewicza, w Krakowie u p. J. Wentzla, w Czerniowcach u p. Krzyżanowskiego, w Czortkowie u p. L. Nossa, w Brzesku u p. Janoszka. Jedno pudełko odpowiada ilości 5 kilo wody mineralnej.

4003 4 12 **H. Nitribitt, aptekarz w Krynicy.**

# Dzieci cieszcie się

Ktoby zechciał sprawić swoim dzieciom wielką uciechę, niechaj zakupi ulubiony nasz

## Bazar na Boże Narodzenie!!

za niesłychaną tanią cenę **tylko 4 zł. 65 ct.** za którą to kwotę otrzymuje się 87 sztuk najnowszych francuskich zabawek, stosownych dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, a mianowicie: Paryski teatr variete, bardzo zabawny i pięknie dekorowany. — Skrzynka czarodziejska, trzymająca w sobie ujętego paszę, który chce umknąć. Nikolo, nader efektowny mąż, równocześnie bonbonierka. 25 pysznych ozdobek na drzewko nowego zupełnie rodzaju. Fortepian, elegancki i piękny, czyli nowo wynaleziony metalofon, na którym nawet małe dzieci najpiękniejsze arje grywać mogą. Chinese, mechaniczny, wiecznie czynny przyrząd, wzbudzający śmiech.—25 lichtarzyków na świeczki na boże drzewko. Japoński kiosk, roboty misternej, zawierający w sobie ruchliwego i śpiewającego kolibri.— Pajac, komiczny, pokazujący najpiękniejsze sztuki.— Diabeł leśny pokazujący na zawołanie język. 25 różnokolorowych świeczek na drzewko.—Lalka w wózku, elegancko ubrana, która podczas jazdy się porusza, zgina się i krzyczy.—Rzymski powóz wraz z uprzężą.—2 kartony zabawek dla chłopców, dziewcząt każdego wieku.

87 sztuk. Wszystkie tu wymienione zabawki w ilości 87 sztuk są oryginalne francuzkie i kosztują razem tylko **4 zł. 65 ct.** 3535 5—6

Adres: ***Premier Depot de Vienne,*** **we Wiedniu, Heinrichshof, Magasine 8 — 9.**

Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło za zaliczeniem.



# Pończochy dla cierpiących na kurcze w żyłach

**z gumi** wełniane i jedwabne, w wielkim wyborze i w zapasie u

***J. N. Schmeidler,*** *Gummi-Fabrik we Wiedniu.*

Centralle: VII. Stiftgasse Nr. 19. 3552 17—18

Przy zamówieniach wymaga się podania objętości wskazanej literami na rysunku n. p. u pończoch do kolan objętość B. C. D, E, F, G, J, O, długość zaś D do K i B do D, przy pończochach od uda całą objętość od A do J i objętość G. O. dalej długość od D do K i A do D.

# Szybką i pewną pomoc znajdą
# Cierpiący na płuca!

jako to: **cierpiący na tuberkuły**, w pierwszych początkach, tudzież ci, którzy mają zarody do tejże, w **katarach chronicznych**, na **kaszel** każdego rodzaju, tudzież dla tych wszystkich, którzy zapadają na słabości **poprzedzające tuberkuły**, na słabości **wycieńczające organizm**, jako: **skrofuły, bladaczkę, niedokrewność, ogólne osłabienie organizmu** itp., niemniej dla **rekonwalescentów**, służy wszechstronnie polecony i przez znakomitości medyczne we Wiedniu zbadany

## podfosforanowy wapienno-żelazisty syrop

aptekarza **J. Herbabny** we Wiedniu.

Wapienny syrop żelazisty jest według dotychczasowych doświadczeń jedynym racjonalnym środkiem w słabości tuberkulicznej. Przysparza organizmowi nieznajdujące się we krwi cierpiących na tuberkuły, w dostatecznej ilości części solne fosforanowo-wapienno-żelaziste, pomnaża wytwarzaniu się krwi, podnosi apetyt, potęguje czynność żywotną i wzmacnia przeto cały organizm. W skutek tego ustają po krótkiem użyciu wapiennego syropu żelazistego nocne poty wycieńczające, przez rozpuszczenie się flegmy męczący kaszel, a przez częściowe osadzenie się wapna w tuberkułach następnie zasklepienie się ran (wyleczenie) a temsamem ustaje cierpienie To stwierdzają świadectwa znakomitych lekarzy i liczne podziękowania.

Do pana *Juliusza Herbabny*, aptekarza we Wiedniu.

Ponieważ pański *wapienno-żelazisty syrop*, którego tylko 6 flaszek użyłem, mój uporczywy kaszel zupełnie wyleczył, czuję się być spowodowanym, wdzięczność panu wyrazić publicznie.

Wiznitz, 8. maja 1878. *Th Krembuszewski*, c. k. nadstrażnik skarbowy.

*Do pana Jul. Herbabny, aptekarza we Wiedniu.*

Powodowany uczuciem wdzięczności, mam zaszczyt niniejszem panu donieść, że użycie pańskiego *syropu wapienno-żelazistego* oddało mi *najlepsze usługi w mojem cierpieniu płucowem* i przyczyniło się znacznie do wzmocnienia sił, z tego względu mogę wszystkim na podobne cierpienia trapionym, takowy jak najlepiej zalecić.

Moraw. Schönberg, 20. marca 1878. *Jan Drhlik*, maszynista w drukarni Fr. Slavika.

Broszura o dokładnem pouczeniu użycia syropu, dodana jest do każdej flaszki. *Wapienny syrop żelazisty* jest smaczny i łatwy do strawienia i kosztuje flaszka 1 zł. 25 ct., pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Uprasza się żądać wyraźnie „**Kalk-Eisen-Syrop**", wyrabiany przez *Juliusza Herbabny.* 3846 2—14

Główny skład wysełkowy dla prowincji: we Wiedniu w aptece „zum Barmherzigkeit"

## J. HERBABNY

**Neubau. Kaiserstrasse Nr. 90, róg Neustiftgasse.**

Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod „srebrnym orłem" Zyg. Ruckera i P. Mikolascha, w Krakowie u Ernesta Stockmara, w Brzeżanach u B. Dembińskiego, w Czerniowcach u Golichowskiego, w Jarosławiu u J. Rohma, w Suczawie u N. Karaczewskiego.

# Przeciw cierpieniom piersiowym i suchotom,

poleca przeszło 5.000 lekarzy, na podstawie niezliczonej ilości uzdrowionych, jako najskuteczniejsze środki, od 30tu lat sławnie znane preparaty słodowe, wyrabiane przez c. k. dostawcę nadwornego **Jana Hoff** we Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8, a to: piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, czekolada słodowa i cukierki słodowe **Jako środek leczniczy nieomylny (arcanum) doniosłej wartości na wyleczenie wszelkich cierpień piersiowych i suchot jest ekstrakt słodowy Hoffa. Za pomocą tego środka wyleczyłem moją 32 lat mającą córkę, cierpiącą na ropienie się płuc. Ciągłe zażywanie ekstraktu słodowego wraz z czekoladą słodową i cukierkami słodowemi zmniejszyło widocznie chorobliwe objawy i spowodowało zupełne wyleczenie. Dr. Sporer, c. k. radca gubernialny w Abbazji. List: Rouen. Na zlecenie naszego lekarza domowego upraszam dla małej rekonwalescentki o przysłanie 2 funtów czekolady słodowej i funt cukierków słodowych.**

**Röhmer,** urzędnik kr. telegrafu.

[Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe opakowane są w niebieskim papierze].

Odsprzedający otrzymają rabat. 3557 6—8

**We Lwowie** do nabycia w aptece **Jakóba Baisera, Zygm. Ruckera,** w handlu *Karola Bałłabana*, w cukierni *Jana Müllera*: *O. T. Wincklera, W. Marszałkiewicza*; w *Tarnowie* u *Edwarda Bang*, w *Przemyślu* u *M. Krug*, w *Tarnopolu* w apt *Fr. Jamrogiewicza* i u spadkob. *Morawetza. W. Müldner* w Tarnowie, w Stanisławowie *Wilhelm Waldek*, *A. Gryzieckiego* handel korzenny.

# No. 4711.

Woda Kolońska z etykietą golębią zielono-złotą Franciszka Marja Farina

**Glockengasse 4711 w Kolonji.** jest najprzedniejszą wodą kolońską; na wystawach we Wiedniu 1873 w Kolonji 1875, w Filadelfii 1876 otrzymała taż najwyższe odszczególnienia z powodu swej nieprzewyższonej siły i wdzięku.

Dostać można w handlu Franciszka Erlicha i w innych pierwszorzędnych magazynach perfumerji we Lwowie. 4114 1—6

# GŁÓWNY SKŁAD WIN
## Kronik & Mahler

**za rogatką Żółkiewską l. 105**
**(Lwów Zniesienie)**

**Najtańsze ceny:**

*Węgierskie białe:*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| HEGYALAUER | butelka | 30 ct., | wiadro | 13 zł. |
| MAGYARODER | „ | 35 „ | „ | 15 „ |
| MAGYARODER STICH | „ | 45 „ | „ | 20 „ |
| ZIELENIAK | „ | 50 „ | „ | 25 „ |
| TOKAYER | „ | 70 „ | „ | 45 „ |

*Węgierskie czerwone:*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| ERLAUER | butelka | 45 „ | wiadro | 20 „ |
| OFNER | „ | 50 „ | „ | 25 „ |
| BUDAJ BOUQUET | „ | 80 „ | „ | 35 „ |
| MASZLASCH | „ | 70 „ | „ | 45 „ |
| MASZLASCH KRANZ | „ | 80 „ | „ | 60 „ |

Przy odbiorze w butelkach zaczęyszy od 10 but. 5proc. rabat, na prowincję za pobraniem pocztowem.

# SYROP
## CHINY i ŻELAZA

**GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,**
*8, ulica Vivienne.*

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów*, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek. pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 23 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Skład we Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera J. Beisera.

Najpewniejszym środkiem przeciw

# Gośćcowi i reumatyzmowi

jest przez Henryka Bloch w Eger wynaleziony

## Wyskok gośćcowy,

za pomocą którego po 24godzinnem używaniu przez wcieranie, usuwa się zupełnie najdotkliwsze cierpienia gośca i reumatyzmu. Markę ochronną złożono prawnie dnia 18. kwietnia 1877 w Izbie handlowo-przemysłowej.

**Cena flakonu 60 ct. a. w. z wysyłką pocztową za gotówkę lub zaliczeniem 76 ct.**

Odprzedającym odpowiedni rabat. Składy urządzają się we wszystkich większych miastach, 4000 świadectw i uznań o niezrównanej skuteczności tego środka leczniczego służą do przejrzenia, których oryginały na żądanie mogą być przedstawione. Zlecenia załatwiają się zaraz odwrotną pocztą.

**Jedynie prawdziwy do nabycia w aptece Zyg. Ruckera we Lwowie.** 2691 3-3

Nur Aechte
Prof. Dr. Sampson's
Coca
Präparate

# Cierpienia szyi i piersi,

nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrawionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł.** w. a. Broszura o użyciu Coca bezpłatnie i franco.

# Słabości w dolnych częściach ciała

katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego rośliną Coca. Od wieluset lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona **pigułki Coca N. 2. po 2 zł.**

# Słabości nerwowe, osłabienia,

tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najmocniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazały się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, nie dający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 3224 4—4

**Główny skład u C. Haubner, „Apotheke zum Engel" we Wiedniu, am Hof Nr. 6.,**

gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.

*Skład we* **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka.*

# Molla proszki seidlickie.

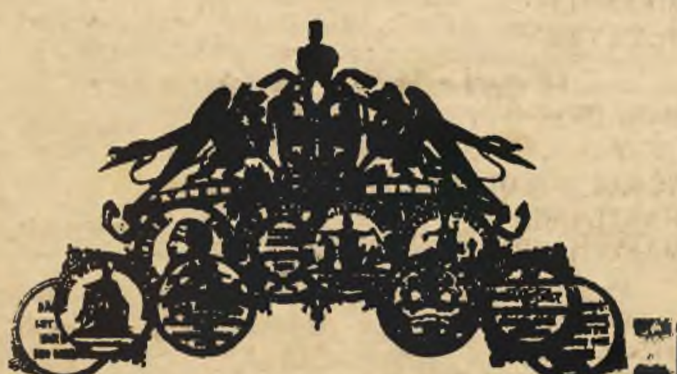



**Jedynie prawdziwe**, jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma. W skutek wyroków sądowych skonstatowano powtórnie fałszowanie mojej firmy i marki ochronnej; ostrzegam przeto Publiczność przed kupnem tych falsyfikatów, które wystawione jest na ukaranie.
**Cena opieczętowanego pudełka orygin. 1 zł. a. w.**
Prawdziwe sprzedają znakiem x oznaczone firmy.

**Wódka francuska i sól.** Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszu i zębów, na bliźny i rany, na owrzodzenia skórowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zraniewania wszelkiego rodzaju i t. p.
**We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.**
Prawdziwe do nabycia u firm znakiem + zaznaczonych.

**Olej tranowy z wątroby dorsza**, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegia). Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje.
**Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.**
Prawdziwe sprzedają znakiem * naznaczone firmy:
Składy We Lwowie [x*], apt. J. Beisera, [x*] F. W. Królikowski, [x*] Z. Ruckera, apt. [x*] St. Markiewicz, w Białej [x*] A. Reichert, apt. [x*] Erich Keler, apt. w Brodach [x*] E. Grünnapann ap. [x*] M. Kulak, apt. [x*] Ed. Liszka apt. [x*] B. Witoslawski, apt. w Brzeżanach [x*] Bron. Dembiński apt., w Czerniowcach [x*] Ig. Schnirch, [x] C. Alth apt., [x*] J. Golichowski apt., w Drohobyczu [x*] N. Grotowska ap., w Drohobyczu [x*] Józef Aleziewicz ap., [x*] L. Dobrzeniecki, apt., w Glinianach [x*] A. Helm, ap. w Gorlicach [x] E. Bolesław ap., w Haliczu [x] A. Gottzoner apt., w Husiatynie [x] W. Cieślak, w Jarosławiu [x*] Józ. Rohme ap., w Jaworowie [x*] Wład. Lachowicz apt., w Kamionce [x] L. Zawalkiewicz, w Krakowie [x] dr. Flor. Sawiczewski, ap., [x*] W. Redyk apt., [x*] M. Jaworzski, [x*] K. Wiśniewski apt., [x*] Józef Jahn, [x] A. Bazan apt., Ad. Siedlecki apt. [*], w Łańcucie [x] Ant. Müller apt., w Lisku [x*] R. Barański, w Nowym Sączu [x*] W. Filipek apt., [x*] Kosterkiewicza apt., w Nowym Targu [x*] Laur. apt., w Podgórzu [x] S. Schlesinger, w Przemyślu [x*] F. Nahlik, [x*] F. Gajdeczka, [*] Ed. Machalski, w Rzeszowie [x*] J. Schaitter et Co., w Sołotwinie [x*] Józ. Hodoly, apt., w Stanisławowie [x*] Alb. Amirowicz apt., [x*] F. Stecher apt., w Skoczyszyn [x*] C. Chalbassany apt., w Samborze [x*] J. Aleksiewicz apt., [x*] C. Maresch apt., w Stryju Jan Sielecki, apt. [*] A. Kubel, apt. [*] w Tarnopolu [x*] F. Jamrogiewicz ap., [x*] A. Morawetz apt. [*] Mich. Ferl apt., w Tarnowie [x*] W. T. A. Wielogórski, [x*] V. Müdner & Comp., [x*] P. Leszczyński, L. Chodacki [x*] w Wadowicach [x*] Ig. Brosig, w Wojniczu [x] C. Nodzyński apt., w Zaleszczykach [x] Kodrębski spadk. & Com., w Zbarażu [x*] E. Kruh apt., [x*] N. Süssermann, w Złoczowie [x*] Joh. Gold, w Ustrzykach [x*] J. Riedl aptekarz. Mikołajów [x*] J. Aleksiewicz apt. 3738 49—52

**Salicylowa woda do ust.** Według zdania powołanych znakomitości umiejętności leczenia chorób w ustach, wyborny środek ochronny przeciw bolom zębów działający orzeźwiający i niszczący zgniliznę. Cena 60 ct.
**A. MOLL**, c. k. nadworny liwerant **we Wiedniu.**



# Środki lecznicze dla zwierząt

wyrobu

**Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,**

*c. k. dostawcy nadwornego* 3751 15—16

**preparatów weterynaryjnych,**

**używanych z nadzwyczajną skutecznością w stajniach Jej Mości królowej Anglji i króla Pruskiego cesarza Niemiec, także przez wiele wysoko położonych osobistości, odznaczonych medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, hamburskim i mnichowskim.**

**C. k. koncesjonowany proszek korneuburski** *dla koni*, bydła i owiec. Takowy pomaga według długoletniego doświadczenia w koni na gruczoły, kolki; u **bydła** przy zatwardzeniu, krwawej wątrobie, i służy do polepszenia mleka, w **ogóle** na wszystkie słabości organów respiracyjnych i trawienia.

**C. k. uprzyw. płyn uzdrawiający dla koni.** Używany na wzmocnienie ścięgien, przeciw rozmaitym wywichnięciom, okulawieniom, przeciw ubezwładnieniu ścięgni, sparaliżowaniu w biodrach, krzyżach, ramionach ożabieniu członków, sztywności ścięgni i muskułów itp. Flaszka 1.40.

**Blister** (ostre nacieranie) przeciw ochwatowi, martwej kości, naroślom obrączkowym, obrzękłościom, spadnięciu ścięgni, gabczastym narośleniom, gabczastym naroślom na kolanie, piepbacke, hasenhacke, w ogóle, na zatwardziałe gruczoły. Cena stoika 3 zł.

**Pigułki przeciw kolkom**, wzdęciu, kolkom moczowym, sparciu, chorobie bicwy brzusznej, zatwardzeniu. Puszka blaszana 1 złr. 60 ct.

**Pigułki przeciw robakom u koni** glistom, robakom toczącym, tasiemcowi, w ogóle wszystkim robakom. Puszka blaszana 1 złr. 60 ct.

**Phisic**, pigułki rozwalniające przeciw zatwardzeniu, także jako środek krew przeczyszczający i prezerwatywny przeciw kolkom. Puszka blaszana 2 zł.

**Maść na kopyta końskie**, leczy kruche, łatwo pękające i popadane kopyta i t. p. — Jedna puszka 1 złr. 25 ct.

**Proszek na kopyta i racice**, przeciw gniciu takowych. Flaszka 70 c.

**Pokarm wzmacniający dla koni bydła** do prędkiego podtuczenia wychudłych zwierząt domowych, rozwesela usposobienie i powiększa tuczność. Wielka skrzynka 6 zł., mała skrzynka 3 zł. Pakiecik 30 ct.

**Pigułki dla psów** przeciwko psiej chorobie. Cena jednego pudełka 1 złr.

**Olej na liszaje i strupy u psów.** Flaszka 1 zł. 50 c.

**Proszek dla nierogacizny przeciw zapaleniu.** i brakowi żarłoczności. Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pół pakietu 63 ct.

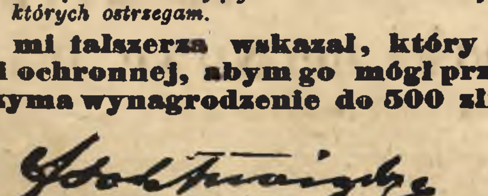
**Srodek przeciw chorobom owiec**, *przeciw dysenteryi u jagniąt, motylicy*, Pakiet 35 ct.

**Srodek leczniczy dla drobiu**, przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, panterek, pawiów i t. p. — Cena paczki 50 cnt.

*Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:* **we Lwowie:** Konstanty Iskierski, apt. P. Mikolascha, apt. J. Beisera, apt. Zygmun. Ruckera (dawna Tomanka), Jakóba Piepesa; Władysława Tepy, apt., w handlu St. Markiewicza; w **Krakowie** M. Jaworski w rynku gł. kam. Kirchmajera, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

**Przestroga.** *Dla zasłonienia się przeciw fałszerstwom, uprasza się na to baczyć, iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono, i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje, wszelkie przeto za moje oznaczone wyroby, nie będące w ten sposób oznaczone, należy jako naśladowane i podrobione uważać, przed zakupnem których ostrzegam.*

**Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.**



*Znany od kilknastu lat z taniości i rzetelności*



# Wielki skład zegarów i zegarków

złotych i srebrnych

***z najpierwszych fabryk genewskich***

**pod firmą:**

# Armatys & Moerl



**we Lwowie ulica Halicka l. 19.**

| Zegarki złote: | zlr. | | | Zegarki srebrne: | zlr. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Damskie o 15 rubinach | 23 | 26 | 35 | Cylindrowe ze szkłem kryształowem | 10 | 13 | 15 |
| „ Cylindry z podwójną kopertą | 36 | 38 | 48 | „ z podwójną kopertą | 15 | 17 | 18 |
| „ Ankrowe o 15 rubinach | 40 | 44 | 50 | „ damskie | 14 | 17 | 20 |
| „ „ z podwójną kopertą | 48 | 54 | 58 | Ankrowe o 15 rubinach | 16 | 20 | 22 |
| „ Remontoiry | 42 | 46 | 60 | „ „ z podwójną kopertą | 18 | 22 | 24 |
| „ „ z podwójną kopertą | 68 | 85 | 100 | Remontoiry do nakręcania uszkiem (Cylindry) | 18 | 20 | 22 |
| Mężkie Ankrowe o 15 rubinach | 36 | 45 | 50 | „ „ z podw. kop. „ | 24 | 26 | 30 |
| „ z podwójną kopertą | 48 | 58 | 70 | „ „ Ankrowe | 25 | 30 | 35 |
| „ Remontoiry | 60 | 70 | 100 | „ „ „ z podw. kop. | 28 | 34 | 40 |
| „ „ z podwójną kopertą | 74 | 90 | 120 | Myśliwskie Remontoiry w kopertach pakfongowych lub ze złota talmi (ameryk.) | 12 | 14 | 16 |
| „ Chronometry angielskie z podwójną kopertą | 200 | 250 | 300 | Roskopfy patentowe (Remontoiry) | — | — | 15 |

(i do najbogatszych. — i wyżej.)

**Łańcuszki** złote mężkie lub damskie złr. 10. — **Łańcuszki** srebrne od złr. 3 do 30.

**Zegary pendułowe wiedeńskie:** Do nakręcania codzień po złr. 10. 12, 15, do nakręcania co 8 dni po złr. 18, 25. 30, bijące godziny i pół po złr. 28, 38, 45, bijące kwadranse i godziny (z repet.) po złr. 48, 60, 70. — **Budziki** z zegarem po złr. 5, 6, 7. budziki podwójne po złr. 6, 9, 10, ozdobne po złr. 10. 15, 20.

**Zegary Szwajcarskie:** Ścienne nie bijące (małe) po złr. 2, 3, 5, bijące po złr. 4, 6, 10. Okrętowe ścienne (amerykańskie) nie bijące po złr. 7, 9, 10, bijące po złr. 13. 14, 15. Z kukułką ścienne po złr. 18, 20, 25.

**Za każdy zegar lub zegarek nabyty, jakoteż REPEROWANY w magazynie naszym, poręczamy do dwóch lat bezpłatnie za dobre i regularne tegoż chodzenie.**

**Wszelkie zamówienia i reperacje** w zakres zegarmistrzowski wchodzące, uskuteczniamy z największą sumiennością i w najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych.

**(Cenniki szczegółowe na żądanie franko.)**

# Wyszczególnione c. k. austr. przywilejem i aprobacją król. pruskiego ministerstwa.

**Dr. Borchardta** *aromatyczne mydło ziołowe*, do upiększenia i poprawienia płci, i wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

**Dr. Beringuiera** *roślinny środek do farbowania włosów*; farbuje prawdziwie na czarno, brunatno i blond; kompletne z miseczką i szczoteczką 5 zlr. a. w.

**Dr. Béringuiera** *olejek na włosy z korzeni* i ziół, na wzmocnienie i utrzymanie włosów na brodzie i głowie; flaszeczka po 1 zlr. a. w.

**Dr. Kocha** *cukierki ziołowe*, uznane jako wypróbowany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu, grypie itp.; w pudełkach oryg. po 70 i 35 ct.

Profesora **Dr. Linde's** *roślinna pomada w flaszeczkach*, nadaje połysk i elastyczność włosom i stosuje się równocześnie do utrzymania rozdziału oryginalna sztuka 50 ct.

**Balsamiczne mydło oliwne** *odznacza się* przez swe ożywiające i utrzymujące działanie na gibkość i miękkość skóry; w pakietach po 35 cent.

**Dr. Suin de Boutemard** *aromatyczna pasta do zębów*; najpowszechniejszy i najniezawodniejszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł; w całych, pół pakietach po 70 ct. i 35 ct.

**Dr. Béringuiera** *aromatyczny szpirytus koronny*, używa się jako wonną wodkę do kadzenia i mycia, wzmacniający i ożywiający siły żywotne, w oryginalnych flaszeczkach po 1 złr. 25 ct. i 75 ct.

**Braci Leder** *balsamiczne mydło z olejku orzechów*, sztuka po 25 ct., 4 sztuki 80 ct., szczególnie do polecenia większym familjom.

**Dr. Hartunga** *pomada ziołowa*, na wzmocnienie porostu włosów; w opieczętowanych w szkle ostęplowanych słoikach po 85 ct.

**Dr. Hartunga** *olejek z kory chinowej*, do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.

**Medyc. Benzoe mydło**, *najwytworniejsze* mydło na płeć, ma ten sam skutek co i tynktura Benzoe, cena pakieciku 40 ct.

Wyłączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we **Lwowie** w apt. Z. Ruckera, P. Mikolascha apt., J. Beisora, w apt. J. Piepesa i J. Nahlika apt., w **Białej** w apt. E. Kelera, w **Brodach** u apt. E. Liszki, w **Brzeżanach** u B. Fadenhechta, w **Czortkowie** u apt. L. Nossa, w **Chorostkowie** u apt. L. Noss, w **Czerniowcach** u I. Schnircha, w **Gorlicach** u apt. W. Rogawskiego, w **Grybowie** u A. Muszyńskiego, w **Jarosławiu** w apt. J. Rohma, w **Kołomyji** u K. Ladema i w apt. E. Stenzel, w **Krakowie** w apt. W. Redyka, W. Fenza, w **Mikulińcach** w apt. St. Miedlickiego, w **Nadwórnie** w apt. Wł. Dziembowskiego, w **Newymtargu** u K. Laura, w **Przemyślu** u E. Machalskiego, w **Radowcach** u apt. Ign. Schnircha, w **Rzeszowie** u Ign. Schaittera i Sp., w **Samborze** u apt. K. Marescha, w **Sanoku** w apt. J. Zarewicza, w **Serecie** u J. Dempniaka w **Sokalu** u A. W. Grot, w **Stanisławowie** w apt. F. Stechera i apt. A. Beilla, w **Stryju** w apt. J. Zgórskiego, w **Suczawie** w apt. J. Fieberta, w **Tarnowie** W. T. A. Wielogórski, w **Tarnopolu** u W. Stachiewicza i w apt. Fr. Jamrogiewicza, w **Wadowicach** u Ig. Brosiga, w **Żurawnie** w apt. p. Józefa Tomaszewskiego

**Przestroga.** Ostrzegamy przed **fabrykatami**, a to: co do pasty **dr. Suin de Boutemarda**, jakoteż co do **ziołowego mydła Dr. Borchardta** pod nazwą: Borchardts **Sohn.** Kilku **fałszerzy** i **kupców** tychże wyrobów skazano **sądownie** na kary pieniężne.

3746 8—10 **Raymond & Comp.** w Berlinie, k. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

# PARFUMERIE ORIZA




DE **L. LEGRAND**

*Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu*

**ORIZA LACTÉ**

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

**SAVON ORIZA**

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

**ESS-ORIZA et ORIZA-LYS**

*Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.*

**ORIZA POWDER**

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.




SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST-HONORÉ A PARIS.

i we wszystkich składach perfum i u fryzyerów.

W Lwowie skład w magazynach pp. Bayera i Leona i K. Strzyżowskiego oraz w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Ces. król.  uprzyw.

# galicyjska kolej Karola Ludwika.

# DONIESIENIE.

Z dniem 15 grudnia 1878 r. wchodzi w życie jako dodatek I do taryfy bezpośredniej z dnia 1 stycznia b. r. pomiędzy Tryestem, Fiume i Cormons z jednej strony a stacjami kolei galicyjskich z drugiej strony, taryfa wyjątkowa dla drzewa przy opłacie frachtu za najmniej 10.000 kilogramów za jeden rzeczywiście naładowany wagon.

4130 1 1 **Generalna dyrekcja.**

c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika

Wiedeń, dnia 4. grudnia 1878.

# Wanny kąpielowe z cynku i miedzi

z piecami do ogrzewania drzewem, węglami kamiennemi i drzewnemi i gazem, dalej tusze, baterje kąpielowe, umywalnie, kurki toaletowe, polecają po najtańszych cenach w rozmaitem wykończeniu

**F. SCHWEICKHART & Co.**

*Fabrik für Gas- und Wasserapparate und sanitarische Artikel, Metallgiesserei und mechanische Werkstätte,* 3604 5—6

we WIEDNIU, Wieden Weyringergasse Nr. 11.

# Rozdarowujemy każdemu

najpotrzebniejsze artykuły domowe, jako to: **łyżeczki do kawy i łyżki stołowe, noże i widelce** i t. p.

Z masy konkursowej upadłej wielkiej fabryki angielskiej srebra „Britania" otrzymaliśmy zlecenie, by **rozdarowywać** wszystkie u nas na składzie się znajdujące towary ze srebra „Britania" za zwrotem mało znacznych kosztów frachtu i 1/4 części robocizny.

Za przesłaniem lub pobraniem pocztowem wyszczególnionej przy każdym artykule ceny, mieszczącej tylko fracht z Anglii do Wiednia i małą część robocizny, otrzyma każdy następujące przedmioty

**darmo**

6 sztuk **łyżek stołowych** ze srebra „Britania", 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy**, razem 12 sztuk, które kosztowały pierwej 6 zł. kosztują obecnie wszystkie 12 sztuk razem . . . zł. 1.95

6 sztuk **nożów stołowych** ze srebra „Britania" z angielskiemi klingami stalowemi. 6 sztuk takich samych **widelców**, razem 12 sztuk, które kosztowały dawniej 9 zł., kosztują obecnie wszystkie 12 sztuk razem . . . zł. 3.25

1 ciężka **chochla** do mleka, przedtem 3 zł **teraz** . . . zł. 0.85

1 ciężka **chochla do rosołu** z najlepszego srebra „Britania", pierwej 4 zł. **teraz** . . . zł. 1.25

Prócz tego eleganckie lichtarze stołowe, para zł.: 1, 2, 2.50, 3. Tacki po ct. 50, 75, 80, zł.: 1, 1.40. Imbryki i Herbatniczki po zł.: 2, 2.50, 3. 4. Szczypczyki do cukru po ct. 35, 50, 80, zł. 1. Cukiernice po zł.: 2, 2.80. 4, 5.50, 7. Posypnice na cukier po ct. 25, 40, 75, 90, zł. 1. Karafki na ocet i oliwę po zł. 2.50, 2.80, 3 50, 4.75, 5. Czarki na masło po ct. 75, 95, zł. 1.70, 2.80, 3.25 i 4 zł., tudzież niezliczona ilość innych przedmiotów.

**Szczególnemu uwzględnieniu poleca się:**

6 sztuk **nożów stołowych** z trzonkami z najlepszego srebra „Britania" z angielskiemi klingami stalowemi, 6 sztuk takich samych **widelców**, 6 sztuk ciężkich i wyśmienitych **łyżek stołowych**, 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy** razem 24 sztuk, które pierwej 15 zł., kosztują teraz 24 sztuk tylko **zł. 4.60.** Powyższe przedmioty są z najlepszego srebra „Britania" a za trwałość barwy srebrzystej daje się **gwarancję na 15 lat.** Niechaj zatem każdy pospiesza z obstalunkami gdyż przy takiej taniości towary wkrótce będą rozchwytane. Adres i jedyne miejsce do zamówienia dla c. k. austr. węg. prowincji: 3520 11—12

**General - Depot der Britania - Silber - Fabriken**

***Blau & Kann***, we Wiedniu, I. Elisabethstrasse 6.

# 18 Des Lieblings „Christkindl" 78

Ażeby szanownym P. T. odbiorcom na prowincji podać dogodną sposobność nabycia pięknych i odpowiednich przedmiotów za małe pieniądze, zestawiłem następujące grupy. Okoliczność, że wszystko to, coby się nie podobało, będzie napowrót przyjęte, daje dostateczną rękojmię o szlachetnem załatwianiu zamówień. Nienależy zatem niniejsze ogłoszenie zamieniać z podobnemi przez inne firmy naśladowanemi we własnym interesie.

Dla dziewcząt. Grupy. Dla chłopców.

*Dla dzieci od 2 do 4 lat.*

**Grupa za 2 zł.** (dla dziewcząt)
Naczynie kuchenne w pudełku.
Urządzenie do mieszkania.
Piękna lalka mówiąca.
Mały sztuciec stołowy, bardzo ładny.
Krzyczące zwierzątko, nie do stłuczenia.
Książka z obrazk., bardzo ozd.
Koszyk ręczny, bardzo trwały.
Pudełko magnetyczn. zwierząt
Wąż grzechoczący,
Diabełek skakający.
Jabłko grające.
Ulubieniec, pięknie wykonany.

**Grupa za 2 zł.** (dla chłopców)
Piękna trąbka z metalu.
Piękna książka z obrazkami.
Cygaro grające.
Harmonika ustna.
Batożek, ze skóry.
Koń z wózkiem
Kręgielnia z kręglami.
Pudełko z mocnymi żołnierz.
Zegarek z łańcuszkiem,
Gimnastyk (z kauczuku).
Pistolet pneumatyczny.
Ulubieniec.

*Dla dzieci od 4 do 6 lat.*

**Grupa za 3 zł.** (dla dziewcząt)
Zupełne gospodarstwo domowe.
Pyszny koszyk na robótki.
Kasa oszczędności, bezpieczna.
Gra w domino, zupełna.
Dziecięca portmonetka.
Większa książka z obrazkami do czytania.
Pięknie ubrana lalka.
Piękna obrączka.
Piękny pasek ze sprzączką.
Hiszpański tancerz.
Gra w cierpliwość, bardzo interesowna.
Ulubieniec, powabny.

**Grupa za 3 zł.** (dla chłopców)
Szabla z rapciami.
Strzelba, dobrej konstrukcji.
Ładownica.
Bęben z pałeczkami.
Trąbka z podwójnym głosem,
Budownictwo, renaissance.
Mechaniczna fryga.
Kobza, neapolitańska.
Kolej żelazna z blachy.
Tabliczka nie do zniszczenia.
Ulubieniec, powabnie zrobiony.

*Dla dzieci od 6—8 lat.*

**Grupa za 4 zł.** (dla dziewcząt)
Pięknie wykonana neceserka na roboty.
Pouczająca gra Froebla.
Ziemia i mieszkańcy, nader interesowne.
Portmonetka, bardzo ładna.
Schowek na igły z igłami.
Piórnik z przyborami
12 usortowanych kajetów.
Piękna notatka.
Pięknie ubrana lalka.
Wyprawa klejnotów, broszka, kólczyki, pierścionek i medalion.
12 piór stalowych w szkatułce.
Wzorki do znaczenia i haczk.
Garnitur salonowy, pyszny.
Urządzenie kuchenne, w dobrym gatunku
Ulubieniec, powabny.

**Grupa za 4 zł.** (dla chłopców)
Paleta z farbami i penzlem.
Zupełny garnitur do pisania.
Aparat do rysowania, prawdziwy amerykański.
Pudełko z 12 kolorowemi ołówkami.
Piękna notatka.
Gra w loterję lub tombola.
Gra kart wistowych.
Telefon (pokojowy telegraf.)
Ręczna harmonika, dobrze nastrojona.
Skrzynka z narzędziami rozmaitemi.
Kaleidoskop.
Budownictwo pouczające.
Gra towarzyska.
Kobza o tonach fletowych.
Ulubieniec.

*Dla dzieci od 8 do 12 lat.*

**Grupa za 5 zł.** (dla dziewcząt)
Piękna jedwabna chusteczka pod szyję, modna.
Dobra chusteczka do nosa z kolorowym monogramem.
Dobra portmonetka ze skóry.
Piękny wachlarz, nader modny.
Garnitur, broszka, kólczyki, medalion.
Bardzo piękna kasetka.
Elegancka poduszka na igły.
100 wybornych igieł angielskich.
Kasetka z papierem listowym, z kopertami i monogramem.
Piękna neceserka do robót haczkowanych.
Piękna torebka ręczna.
Czarodziejska puszka na igły.
Maszynka do zwijania nici.
Gra towarzyska.
Ulubieniec, 6 sztuk.

**Grupa za 5 zł.** (dla chłopców)
Piękny garnitur guzików do koszuli.
Piękna portmonetka.
Piękna notatka.
Reiszeig dla szkoły.
Aparat do rysowania, kompletny.
Kasetka z najlepszym papierem listowym, kopertami z monogramem.
Piórnik kieszonkowy.
Modna krawatka.
Ołówek rewolwerowy.
Ładny i dobry scyzoryk.
Kasetka na tusz z farbami.
Piękna harmonika z tremolą.
Flet melodyjny.
Gra dzwonków o cudownych tonach.
Ulubieniec, powabnie wykonany.

**Grupa za 1 zlr. dla dzieci do 2 lat.**

Piękna i dźwięczna zabawka, figurka z kauczuku grająca, lalka, pajac, troje rozmaitych zwierzątek, wydających głos, balonik z gumi, skrzynka z muzyką.

Grupy możemy stosownie do żądania po dowolnych cenach złożyć. Grupy dla dorosłych zestawiamy według podanej nam ceny ku zadowoleniu jednakowoż dla łatwiejszego wyboru należy posiadać ilustrowany cennik który na żądanie przesyłamy gratis i franco.

Odsprzedający przy odbiorze najmniej 6 grup otrzymają odpowiedni rabat.

12 sztuk świeczek na boże drzewko w rozm. kolorach 18 ct.

12 „ „ elektrycznych, tak że wszystkie świeczki na raz się zapalają i zadziwienie sprawiają 35 ct.

12 sztuk lichtarzyków 10 ct.

Kolekcja rozmaitych ozdóbek na drzewko, najpiękniejszych 30, 50, 80 ct. 1, 1.50 złr. 3535 2—4

**Za opakowanie nic się nie płaci.**

Powyższe towary w pięknych i dobrych jakościach są jedynie do nabycia

# Grosses Magazin „zum Liebling",

**we Wiedniu, 26 Praterstrasse 26.**

Ponieważ przed Bożem narodzeniem będzie znaczniejszy odbiór, uprasza się o wczesne namówienie, aby wszystko rychło załatwionem być mogło.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.